Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 14. | BYDGOSZCZ, środa dnia 18 stycznia 1933 r. | Rok XXVII.

Gospodarka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

w zwierciadle dyskusji budżetowej.

Minister Pieracki tłumaczy politykę rządu.

Warszawa, 17. 1. (tel. wł.) Wczoraj obradowała sejmowa komisja nad budżetem **Min. Spraw Wewnętrznych.** Dłuższe przemówienie wygłosił **min. Pieracki.**

MSW **zmniejszyło swój budżet** w porównaniu do roku ub. **o 15.297.000 zł** przez obcięcie wydatków na policję o 8.497.000, Korpusu Ochr. Pogranicza o 4 miljony, na województwa i starostwa o 3.870.000. Nawet po obniżeniu budżet ten wynosi **2.0 miljonów złotych. Największą pozycję stanowi policja,** gdyż okrągłe 104 milj. Wydatki na administrację wojewódzką i powiatową, która liczy 5000 funkcjonarjuszów i załatwia około 12 miljonów spraw rocznie, preliminuje się zaledwie w wysokości 27.441.000. Skasowanie małych powiatów dało oszczędność 100 etatów. **Liczba urzędników w centrali i w urzędach zmniejszyła się tylko o 243 osoby.**

Wszystko w najlepszym porządku

Mówiąc o politycznym zakresie działań ministerstwa, min. Pieracki wyraził swój **pogląd na ustawę o zgromadzeniach i stowarzyszeniach.** Naturalnie nie ma on dość słów uznania dla powyższej ustawy, bo — jak powiada — korzystanie z praw obywatelskich nie może w żadnym razie kolidować z koniecznością zapewnienia prawidłowego biegu życia gromadzkiego i spraw państwowych...

W zakresie spraw administracji wewnętrznej ministerstwo wychodzi z założenia **nie tyle represji,** ile oddziaływania na ludność **w sposób wychowawczy.** (Dziękujemy za takie wychowywanie! — przyp. red.)

Minister następnie omawia swój stosunek do zagadnień samorządowych. W państwie niema miejsca na sprzeczności między administracją rządową a samorządową. Celem wzmocnienia władzy cała polityka winna się opierać na jednych i tych samych elementach. **Unifikacja w zakresie samorządu** musi się odbywać, zdaniem ministra, **w drodze rozsądnej ewolucji.** Przeprowadzany nadzór nad samorządami przez rządowych komisarzy jest stosowany wyjątkowo i na czas **koniecznej (?!) potrzeby.** Wskutek przewidywanej częściowej zmiany ustroju należało **przedłużyć okres urzędowania organów samorządowych na obszarze województw zachodnich.**

Jeśli chodzi o t. zw. **bezpieczeństwo publiczne** minister stwierdza, iż ilość przestępstw pospolitych stale wzrasta, natomiast statystyka przestępstw ciężkich wykazuje zmniejszenie. Przypisuje to minister działaniu sądów doraźnych.

W przeciwdziałaniu administracji „wybujałościom (?) życia politycznego“ MSW kieruje się rzekomo przesłankami najzupełniej **objektywnemi (?).** Są organizacje i stronnictwa, naturalnie opozycyjne, które podważają porządek społeczny w państwie rzekomo w imię ich idei. Konflikty wyrastają na gruncie ich swoistych poglądów na problem uszczęśliwiania bliźnich i zbawienia narodu.

Tymczasem władza musi przestrzegać, by działalność społeczna utrzymywana była w granicach, zakreślonych ustawą...

W tem miejscu minister atakuje działalność stronnictwa narodowego i ludowców. Policja w żadnym wypadku podczas strajku rolnego nie stała się przyczyną starcia z obywatelami...

Minister Pieracki zakończył słowami: administracja strzeże publicznego bezpieczeństwa i spokoju, owych podstawowych warunków pomyślnego zakończenia walki z kryzysem!!

A co na to mówi opozycja?

Pos. **Wierczak** (Kl. Nar.) omówił obszernie sprawę napadów na lokale swego stronnictwa i nadużycia wyborcze. Nie dotrzymano przyrzeczenia z ub. roku, że sprawcy będą wykryci i ukarani, a starostowie, w których okręgach były największe nadużycia wyborcze, zostali mianowani na wyższe stanowiska. Tak samo **należałoby zaprzestać walki politycznej na Pomorzu.** Następnie mówca uskarża się na niezatwierdzanie członków, wybieranych do rad miejskich i sejmików, gdy należą do stronnictw opozycyjnych. Omawiając stosunki administracyjne mówca podkreśla, iż do Mogilna przeniesiono starostę z powiatu sokołowskiego, w którym sejmik osobną uchwałą postanowił starostę oddać pod sąd za złą gospodarkę. Uchwała ta jednak gdzieś utknęła i nie mogła być wykonana.

Mimochodem mówca zwraca uwagę na ogłoszenia w „Polsce Zbrojnej“, w którem **na 70 kilku dostawców** Korpusu Ochrony Pogranicza występuje aż **60 żydów.** A gdzież są Polacy? **Sprawę żydowską mówca kwalifikuje jako walkę Polaków o chleb** i niema siły, by sprawę tę zepchnąć z porządku dziennego.

Pos. **Pułjan (Chrz. Dem.)** uważa, że **dochód, preliminowany z kar administracyjnych, jest za wysoki.** Mimo, że minister twierdzi, iż kary mają charakter wychowawczy, to jednak praktyka uczy nas, że są one często **środkiem zemsty i represji** ze strony władz. Razi również nas i ta okoliczność, iż **fundusz dyspozycyjny wynosi 6 milj. zł.** Wydatki biurowe często bywają niewłaściwe. Np. w poznańskiem wydatkowano **55.093 zł na skrytki blaszane** dla dokumentów przy ewidencji koni.

Następnie mówca skarży się na niewłaściwe metody policyjne, stosowane nietylko wobec opryszków, ale i wobec spokojnej i lojalnej ludności, przytaczając liczne przykłady. Władze nieżyczliwie odnoszą się do wielu organizacyj społecznych, które stoją na gruncie państwowości polskiej. Wielu stowarzyszeniom, a **nawet Młodzieży Katolickiej utrudnia się ich działalność.**

W życiu samorządowem szerzą się w zastraszający sposób **nadużycia,** zwłaszcza na Kresach Wschodnich. Wybory wójtów i radnych odbywają się w specjalny sposób. Stan samorządów powiatowych jest gorszy, niż miejskich, bo kontrola jest tu trudniejsza. Są protestowane weksle wydziałów powiatowych jeszcze z ub. roku.

Władze uskarżają się często na przejaskrawienie różnych faktów w prasie, ale ludność, która nie znajduje posłuchu na swe zażalenia u władz, uciekać się musi do ogłaszania ich w prasie. **Pochopne są też konfiskaty.** Zdarza się i tak, że pewien artykuł został skonfiskowany, sąd konfiskatę zatwierdził i redaktora skazał, a dopiero w apelacji dopuszczono przedstawienie dowodu prawdy, na skutek czego redaktora całkowicie uniewinniono.

Sanacja naturalnie zadowolona.

Pos. Duch (BB) kwalifikuje dyskusję posłów opozycyjnych dążeniem do szlacheckiej złotej wolności. Opozycja zachowuje się tak, jakby gruzami chciała zasypać rząd i większość rządową. Aparat rządowy przez taką agitację jest stale napięty. Obóz sanacyjny, są to ludzie w życiu politycznem **dobroduszni i poczciwi** (śmiech na ławach opozycji). Jeżeli tu i owdzie rozbijają opozycji zebrania, to jest to tylko słaby odwet...

Pos. Polakiewicz (BB) chwali oszczędnościową politykę ministerstwa.

Jest godz. 23. **Dyskusja trwa.** W połowie tygodnia zakończy się drugie czytanie budżetu. A w końcu tygodnia należy się spodziewać załatwienia trzeciego czytania. Ten **wielki pośpiech w obradach** wskazuje na to, iż sfery rządowe chcą **zamknąć obrady sejmowe jak najwcześniej,** bo już po połowie marca, gdy ustawa przewiduje możliwość trwania sejmu do końca miesiąca.

Oczekiwać będziemy wówczas **wyborów nowego Prezydenta Rzplitej.**

Proces wyborczy dotyczący okręgu tarnopolskiego.

Warszawa, 17. 1. (tel. wł.) Wczoraj sąd najwyższy rozpatrywał sprawę protestu wyborczego, dotyczącego okręgu tarnopolskiego. Wyrok sąd ogłosi dnia 30 bm.

Narodowi socjaliści potrzebują

10 miljonów marek.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 1. Organ rządu bawarskiego „Bayerische Staats-Zeitung“ podaje sensacyjne informacje z zakresu **planów finansowych ruchu narodowo-socjalistycznego,** które rozpatrywane w łączności z ustosunkowaniem się do rządu Schleichera mogą rzucić snop światła na kulisy tej wielkiej gry.

Według dosłownej treści artykułu „Bayerische Staats-Zeitung“ prowadzone były **ze szweckim bankierem Wollembergem rokowania o udzielenie większej pożyczki w wysokości 4 miljonów marek,** potrzebnych dla uzdrowienia gospodarki partyjnej i załatania olbrzymich deficytów rozmaitych partyjnych przedsiębiorstw. Rokowania te nie doprowadziły do rezultatu, wobec tego były kanclerz von Papen podjął się misji dostarczenia od kół wielkoprzemysłowych dla narodowych socjalistów większych środków pieniężnych. Mają oni otrzymać za pośrednictwem barona przemysłowego zachodniego rewiru „Springoru“ 4 miljony marek, sam zaś kanclerz Rzeszy **Schleicher ma im dać do dyspozycji dalsze 6 miljonów marek potrzebnych dla uporządkowania finansów.**

W świetle tych rewelacyj poważnego organu, uważanego za oficjalną trybunę rządu bawarskiego staje się zrozumiałem, dlaczego **napozór nieprzejednane stanowisko narodowych socjalistów wobec rządu Schleichera staje się coraz bardziej chwiejne i miękkie.** AR

Wojna handlowa

niemiecko-szwedzka.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 17. 1. **Pomiędzy Rzeszą niemiecką a Szwecją grozi wojny handlowej** w związku z wypowiedzeniem traktatu handlowego szwecko-niemieckiego oraz w następstwie zerwania rokowań gospodarczych.

Polityka handlowa rządu Rzeszy wytykana i dyktowana przez „Landbund“ staje się coraz bardziej **zarzewiem rozstroju i niepokoju gospodarczego w Europie.** Pomimo iż dotychczasowy traktat handlowy szwecko-niemiecki dawał Rzeszy niemieckiej nadwyżkę eksportu w wysokości 150 miljonów marek i był niezwykle korzystny dla Niemiec, pod wpływem agrarjuszy, domagających się zamknięcia rynku niemieckiego dla dowozu szweckich produktów rolnych, prowadzone rokowania zakończyły się **zerwaniem bez możliwości jakiegokolwiek porozumienia.**

W krótkim czasie Niemcy znajdować się będą w wojnie gospodarczej nietylko z Polską, ale prawie z wszystkiemi ważniejszemi europejskiemi państwami. **AR.**

Po sukcesach w Lippe
narodowi socjaliści podnoszą głowę.

Berlin, 17. 1. (PAT) Sukces wyborczy narodowych socjalistów w Lippe **wzmocnił stanowisko opozycyjne** względem rządu grupy tego stronnictwa, której przewodzą prezydent Reichstagu Goering i poseł Goebels.

W kołach politycznych przewidują, że narodowi socjaliści już na konwencie senjorów w dniu 20 bm. **sprowokują otwarty konflikt z rządem**, występując przeciwko odroczeniu Reichstagu. W tych warunkach na pierwszem posiedzeniu Reichstagu w dniu 24 bm. **wniosek o votum nieufności dla gabinetu Schleichera uzyskałby zdecydowaną większość.** Rząd odpowiedziałby na to rozwiązaniem Reichstagu. Poważnie liczą się z tą ewentualnością, że nawet **wymienia się datę 19 lub 24 lutego jako termin nowych wyborów.**

Sprawa przewidzianej organizacji gabinetu straciła w tej sytuacji na swojej bezpośredniej aktualności. Kanclerz Schleicher kontynuuje rozmowy polityczne, jak twierdzi, w tym kierunku, aby w razie rozwiązania Reichstagu **zapewnić swojemu gabinetowi szerszą podstawę.** Dziś wieczorem kanclerz Schleicher przyjął przewodniczącego partji centrowej ks. prałata Kassa. **Szanse Grzegorza Strassera jako domniemanego wicekanclerza zmalały.** Mówcy narodowo-socjalistyczni zmienili rolę i wygrywają obecnie Strassera przeciwko Schleicherowi, podobnie jak ostatnio kanclerz wygrywał go przeciwko Hitlerowi.

Charakterystyczny jest wywiad, udzielony przez Goeringa narodowo-socjalistycznej „National-Ztg." w Essen. W wywiadzie tym przewodniczący Reichstagu **przypisuje Strasserowi szereg wrogich oświadczeń przeciwko kanclerzowi Schleicherowi, z którym chce go pokłócić.** Z drugiej strony lansowane są przez koła partji narodowo-socjalistycznej **pogróżki wydalenia Strassera z partji, w razie gdyby wbrew Hitlerowi wstąpił do gabinetu.**

Opozycjoniści z prawa „wyrażają skruchę".

Moskwa, 16. 1. (PAT.) **Poza Bucharinem i Rykowem wyraził skruchę trzeci wybitny przywódca dawnej opozycji prawicowej Tomskij,** który swego czasu jako prezes sowieckich związków zawodowych ostro zwalczał kierunek stalinowski.

W dłuższem przemówieniu na plenum partyjnem **Tomskij potępił swoją dawną politykę oraz politykę towarzyszy ideowych,** twierdząc, że w obecnych warunkach wszelka opozycja wewnątrz partji staje się natychmiast ośrodkiem, **grupującym dookoła siebie elementy jawnie kontrrewolucyjne.**

Stalin przyznaje się
że wieś wymyka się z rąk komunistów.

Moskwa, 17. 1. (PAT.) Mowa Stalina wygłoszona w dniu 11 stycznia na plenum partyjnem **poświęcona była sprawom wiejskim.** Stalin stwierdził, że **kampanja zbożowa w roku bieżącym przeszła o wiele trudniej,** aniżeli ubiegłym, mimo, że urodzaje były lepsze. Winę tego stanu rzeczy Stalin **przypisuje komunistom wiejskim,** którzy nie dopilnowali chłopów, mających perspektywę wolnego handlu zbożem po cenach wyższych, niż płacone przez państwo i którzy nie wykonali na czas tzw. „chlebo-zagotowki". Chłopi starali się oddać państwu jak najmniej, by resztę zbyć po wyższych cenach.

Nie doceniano zdaniem Stalina ujemnego wpływu wolnego handlu żywnością na psychikę chłopa, chociaż należałoby ten handel utrzymać jako będący w interesie miasta i wsi. Pozatem Stalin **zarzuca komunistom biurokratyzm** i nieświadomość tego, co się dzieje w kolektywach, gdzie **rozpanoszyli się „wrogowie ludu"**, organizujący sabotaż. Komuniści wiejscy nie zrozumieli, że kułactwo unika obecnie otwartej walki i przeciwstawia się, działając systemem podkopu i że niema ono nic wspólnego z tzw. „plakatowem kułactwem".

Według słów Stalina, kułacy **pod maską lojalnych obywateli opanowali kierownictwo wielkich kolektywów, rozdając chłopom, członkom kolektywów zboże.** Winę niepowodzenia Stalin przypisuje w całości nie samym chłopom, lecz komunistom.

Zapowiada rychłe opanowanie sytuacji, zwłaszcza **przy pomocy wydziałów politycznych** (czytaj: żandarmerję sowiecką), tworzonych przy wszystkich sowchozach, domenach państwowych i stacjach motorowych. Wydziały te będą miały **decydujący wpływ na obsadzanie wszystkich placówek kierowniczych, kolektywów i domen państwowych.**

Mowa Stalina, która będzie opublikowana dopiero jutro przez prasę, dowodzi, **jak sytuacja na wsi daleka jest od opanowania przez regime obecny.** Teza Stalina, że kolektywizację na wsi opanowały elementy kontrrewolucyjne, dowodzi tem samem, że chybiła ona swojego podstawowego celu, którym było upodobnienie psychiki chłopa do psychiki robotnika miejskiego.

Rząd zabierze się do kartelów.
Takie zapewnienie słyszymy nie po raz pierwszy.

Warszawa, 17. 1. (tel. wł.) Jak zapewnia agencja półurzędowa „Iskra", akcja rządu, zmierzająca do wydatnego obniżenia cen artykułów przemysłowych, a zwłaszcza skartelizowanych, ma być odtąd poprowadzona w energiczniejszem tempie. Dotychczasowe bowiem pertraktacje, jakie w tej sprawie prowadzą czynniki rządowe z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu, które ceny swych artykułów jeszcze nie obniżyły, mają przebieg zbyt powolny. W razie stwierdzenia wyraźnego i nieuzasadnionego oporu rząd nie cofnie się przed użyciem wszelkich, znajdujących się w jego rozporządzeniu środków, aż do rozszerzenia zagranicznych kontyngentów przywozowych włącznie. W chwili obecnej rząd prowadzi pertraktacje o obniżenie cen cementu, które muszą ulec wydatnej zniżce.

—:—

Na zdobycie Atlantyku.

Paryż, 16. 1. (PAT) Samolot francuski „Arc en Ciel" wystartował dziś rano z St. Louis z Senegalu (Afryka Zachodnia) do lotu **ponad Atlantykiem do Buenos Aires w Argentynie** i o godz. 16.45 wylądował w Natalu (wybrzeże Am. Poł.)

Hitler konferuje
ze Strasserem i Schleicherem
Gabinet parlamentarny w miejsce prezydjalnego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 1. Nieoczekiwany przyjazd Hitlera do Berlina wywołał wrażenie, że po walce wyborczej w państewku Lippe ponownie nawiązane zostały kontakty pomiędzy rządem Rzeszy a stronnictwem narodowo-socjalistycznem. W dniu wczorajszym **odbyła się konferencja między Hitlerem a Strasserem,** której przebieg i rezultaty utrzymywane są w tajemnicy.

Według pogłosek, obiegających w kołach politycznych, w najbliższych dniach odbędzie się **rozmowa między Schleicherem a Hitlerem, która całkowicie wyjaśni obecne położenie polityczne.** Plan gen. Schleichera zmierza do nadania gabinetowi prezydjalnemu, na którego czele stoi Schleicher, charakteru prawie że parlamentarnego i oparcia go o zaufanie wielkich stronnictw prawicy i środka. **Schleicher stara się pozyskać dla swego rządu mężów zaufania narodowych socjalistów, niemiecko-narodowych i niemieckiej partji ludowej** z tem, że reprezentowaliby oni w łonie przyszłego rządu odnośny kierunek ideowo-partyjny bez oficjalnego związania się ze swojem stronnictwem.

Tego rodzaju taktyka ocenianą jest tutaj jako zmierzająca do przekształcenia obecnego rządu na gabinet parlamentarny charakteru mieszczańskiego. O ile chodzi o narodowych socjalistów to **już tolerancja tego stronnictwa uważaną byłaby za wystarczającą zwłaszcza w głosowaniu o odroczenie obrad parlamentarnych.** **AR.**

Najbliższe posiedzenie Sejmu w czwartek.

Warszawa, 17.1. (tel. wł.) Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia plenum Sejmu obejmuje wyłącznie drobne i małoznaczące sprawy. Jedną z ważniejszych jest sprawa zmiany ustawy o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych. Ustawa z dnia 17 marca 1932 miała charakter wyłącznie przejściowy.

Wobec zniesienia sądu okręgowego w Starogardzie wraz z jego wydziałem zamiejscowym, rządowy projekt ustawy wprowadza odwoławczą izbę morską przy nowootwartym sądzie okręgowym w Gdyni. Ustawa niniejsza ma wejść w życie z dniem ogłoszenia.

Przypomnienie na czasie.

Warszawa, 17. 1. (tel. wł.) Min. Spr. Wewn. specjalnem pismem przypomina zarządom związków komunalnych o obowiązku ustawowym co do zatrudniania inwalidów bezrobotnych.

Przedstawiciel czeskiej fabryki samochodów
sprzeniewierzył 100.000 zł.

Warszawa, 17. 1. (tel. wł.) W warszawskich sferach towarzyskich znany był dr. Kowerda. Zwracał on na siebie uwagę wystawnym trybem życia. Na huczne zabawy miał pieniądze, jak się teraz okazało, z nieuczciwych tranzakcyj. Mianowicie zajmował się on sprzedażą samochodów „Oświęcim-Praga". które dostarczał po niskich cenach, byle tylko za gotówkę. Pieniądze te inkasował dla siebie, a centrala samochodowa w Pradze Czeskiej nic nie otrzymywała. Nagła rewizja ujawniła nadużycia na powyżej 100.000 zł. Kowerda czując, iż lada chwila będzie aresztowany, wyjechał zagranicę.

Zawiadomiono policję czeską, która ściga Kowerdę.

Samobójstwo sekretarki sądowej
na tle przeniesienia służbowego.

Warszawa, 17. 1. (tel. wł.) Popełniła samobójstwo sekretarka sądu okręgowego w Warszawie niejaka Marja Majewska, pracująca w sądownictwie już od lat 15-tu. Uczestniczyła ona w wielu sensacyjnych procesach, jako protokulantka i znana była dobrze w sferach adwokackich. Cieszyła się też powszechną sympatją.

Podobno przyczyną samobójstwa było przeniesienie jej na inne, gorsze stanowisko. Sprawę przeniesienia tak wzięła sobie do serca, że otruła się.

Dochodzenia prowadzą władze prokuratorskie.

—:—

Paderewski przed podróżą do Ameryki.

Paryż, 16. 1. (PAT.) W dniu 18 stycznia Paderewski wyjeżdża do Cherbourga na pokładdzie okrętu „Berangeria" do Nowego Jorku. Paderewski udzielił wywiadu współpracownikowi „Paris Soir" przyczem oświadczył, że w ciągu ostatnich miesięcy, przebywając w swojej posiadłości w Szwajcarji, intensywnie pracował. **Nowe swoje utwory zamierza odegrać w Stanach Zj.** Pozatem Paderewski wykona utwory Bacha, Bethovena, a **przedewszystkiem Szopena.** Program Paderewskiego obejmuje ponadto dawne jego utwory, jak sonaty, symfonje oraz **słynny menuet klasyczny,** znany już na całym świecie. W maju br. Paderewski zamierza jeszcze raz przybyć do Paryża.

Plenarne obrady
polsko-czeskosłowackiego porozumienia prasowego.

Warszawa, 17. 1. (PAT.) Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne piątego dorocznego zjazdu porozumienia prasowego polsko-czeskosłowackiego pod przewodnictwem prezesa komitetu czeskosłowackiego dyrektora Svychovskiego. Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie obydwu komitetów. O wszechsłowiańskim związku dziennikarzy referował senator Pichl, o wspólnych zarządzeniach prasy polskiej i czechosłowackiej referował poseł Gwiżdż, oraz o gospodarczych stosunkach polsko-czeskosłowackich referował p. Witwicki. Po dyskusji przekazano komisji redakcyjnej opracowanie odpowiednich rezolucyj. Z posiedzenia wysłano telefonogramy do panów ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji p. Benesza i Polski, p. Becka.

Jutro odbędzie się drugie posiedzenie plenarne, na którem zjazd zostanie zakończony.

—:—

Polskie papierosy w Watykanie.

Citta del Vaticano, 16. 1. (PAT) **Magazyn tabaczny Citta del Vaticano rozpoczął sprzedaż papierosów Polskiego Monopolu Tytoniowego.** Polskie produkty tytoniowe zostały wprowadzone na terytorjum Watykanu dzięki staraniom konsulatu generalnego Rzplitej w Rzymie.

„Atlantic" pójdzie na szmelc.

Hawre, 16. 1. (PAT.) Dalszy los spalonego okrętu „Atlantic" jest już przesądzony. Kompanja, do której Atlantic należał, zdecydowała się **odstąpić ocalony kadłub i maszyny towarzystwu ubezpieczeniowemu.**

Odnowienie i przywrócenie do dawnego stanu kosztowałoby prawie tyle, co wybudowanie nowego. Ponadto przeważa opinja, że Atlantic będzie już zawsze **zdyskredytowany w opinji pasażerów,** wobec tego eksploatacja okrętu mogłaby się nie opłacić.

Komisarze Izb Rolniczych.

Warszawa, 17. 1. (tel. wł.) Minister Rolnictwa zamianował komisarzem rozwiązanej wielkopolskiej izby rolniczej p. Teodora Świnarskiego i pomorskiej p. Jarosława Sakowicza.

Ku czci królowej Jadwigi.

Kraków przeżył 9 bm. wielkie chwile, nawiązujące do najświetniejszych tradycyj historycznych, których kwiatem wybranym jest świetlana postać Królowej Jadwigi.

Odbyło się nabożeństwo w bazylice na Wawelu, wieczorem zaś największą salę Krakowa Złotą Salę „Domu Katolickiego" wypełniła po brzegi publiczność. Wśród gości odbijała się purpura kardynalska **ks. kardynała Prymasa Hlonda**, przybyłego specjalnie na uroczystość z Poznania. U boku Prymasa księża biskupi **Teodorowicz i Sapieha**. Potem liczne szeregi duchowieństwa i poważny zastęp profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Akademję rozpoczął chorał „Bogu-Rodzica" w wykonaniu krakowskiego „Towarzystwa Oratoryjnego". Przemówienie inauguracyjne wygłasza ks. metropolita Sapieha. W przemówieniu swem zwięzłem, zwracał dostojny mówca uwagę na myśli, które wyrastają z przykładu Królowej Jadwigi i apelował **o mocne i uczciwe charaktery w Polsce.**

Następnie ks. arcybiskup Teodorowicz w długim referacie, obfitującym w perły krasomówstwa i poetyckiego patosu, przedstawił zebranym ideę ofiary jako treść życia Królowej Jadwigi. „Na pomniku Królowej Jadwigi — mówił natchniony mówca — powinno być wyryte jedno wielkie słowo ofiary: Consummatum est (wykonało się!). — A Ojczyźnie naszej trzeba przedewszystkiem tego **budżetu nadziemskiego**, który dopełnia się żertwami ofiary na modłę **ofiary życia Królowej Jadwigi...**"

W antrakcie wykonało „Tow. Oratoryjne" piękny fragment ze „Ślubów Królewskich" Sołtyka.



KRÓLOWA JADWIGA
według Jana Matejki.

Poczem historyk, dr. Oskar Halecki, wygłosił przemówienie na temat spuścizny dziejowej Królowej Jadwigi.

Drugi historyk znakomity dr. Jan Dąbrowski, przedstawił następnie osobistość Królowej Jadwigi na tle epoki ówczesnej.

Krótkie przemówienie ks. kardynała prymasa Hlonda zakończyło akademję, którą należy zaliczyć do najpodniośleszych chwil, jakie przeżył Kraków na przestrzeni długich lat ostatnich.

Oby uroczystości krakowskie stały się dobrym początkiem w propagandzie odnowienia hasła śp. ks. biskupa Bandurskiego: **„Zbudźmy Jadwigę!"**.

Akademja ku czci królowej Jadwigi w Krakowie.



W związku ze wznowioną akcją, zmierzającą do wszczęcia procesu beatyfikacyjnego Królowej Jadwigi, odbyły się w Krakowie 9 bm. uroczystości ku jej czci z inicjatywy ks. metr. Sapiehy.

Niemcy dążą do posiadania stałej armji

opartej na poborze.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 1. Na wczorajszym zjeździe związku wojskowego Kyffhäuserbund, który odbył w pałacu sportowym zgromadzenie swoich delegatów **wystąpił kanclerz Schleicher z przemówieniem.**

Wyluszczając znane zapatrywania na cel i na temat rozbrojenia i podnosząc w podniosłych słowach tradycje dawnej cesarskiej armji oświadczył Schleicher, **że rząd Rzeszy nie podpisze żadnej konwencji rozbrojeniowej, która by nie uwzględniła zasady równorzędności posiadania tych samych gatunków broni, co inne państwa.**

Schleicher oświadczył, że Niemcy mają prawo do takiego samego bezpieczeństwa jak każde inne państwo i podkreślił z całym naciskiem zupełnie bez osłonek i maskarady, że jest za **wprowadzeniem powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech** i uważa to za najważniejszy cel polityczny chwili obecnej.

Oświadczenie to zasługuje na pilną uwagę z tego względu, iż **niemieckie sfery wojskowe są zdania, iż stan milicyjny będzie tylko przejściowym, aż do prowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej jako rzekomo jedynie odpowiadającego naturze niemieckiej.**

Po zakończeniu zebrania odbyła się przed kronprinzem defilada związku Kyffhäuserbund, który w ten sposób powoli zaczyna wskrzeszać monarchistyczne tradycje, spięte rzekomo w społeczeństwie niemieckiem. **AR.**

—:—

Przygotowywanie agitatorów sowieckich dla Polski.

Informator Katolickiej Agencji Prasowej podaje, że na kursy propagandowe w Moskwie, Leningradzie i Charkowie uczęszcza około 900 osób, pochodzących z Polski. Agitatorzy ci są przeznaczeni specjalnie **dla Polski i dla ludności polskiej, mieszkającej na Białorusi i Ukrainie.** W miarę kończenia kursów wysyłani są na propagandę przedewszystkiem do Polski z zaleceniem **przekraczania granicy polskiej z terenu Gdańska, lub od granicy niemieckiej.**

Na kursach propagandowych w Bolszewji, jak podaje powyższy informator, główny nacisk kładzie się na **propagandę bezbożnictwa.**

Likwidacja placówki sekciarskiej na Górnym Śląsku.

Przed rokiem mniejwięcej pewna część mieszkańców parafji Łaziska Górne nie chcąc przyjąć wyznaczonego im przez ks. biskupa nowego proboszcza sprowadziła sobie sekciarskich duchownych starokatolickich z Katowic. Później na ich miejsce przyszli starokatolicy, po nich marjawici itd. Bawili tam pp. Feldman, Faron, Salamon, Zilonka i wielu innych. Żaden z nich miejsca nie zagrzał. Ludność miejscowa, którą z początku te nowinki po części bałamuciły, w końcu **do sekciarzy straciła zupełnie zaufanie**, gdyż każdy z nich głosił co innego a często nowoprzybyły prorok zaprzeczał nawet to, co poprzedni dnia twierdził. Wobec tego grupa wyznawców ich zmalała do kilkunastu a ostatni duchowny sekciarski opuścił całkowicie parafję.

Beznadziejna miłość córki Trockiego.

Dookoła samobójczej śmierci córki Trockiego, 32-letniej pani Wołkow krąży szereg pogłosek, z których głównie dwie zasługują na baczniejszą uwagę. Według pierwszej z tych pogłosek pani Wołkow, która przyjechała do Berlina celem zasięgnięcia porady lekarskiej otrzymała onegdaj zawiadomienie, że tureckie ministerstwo spraw zagranicznych nie zgadza się na jej powrót do Konstantynopola, gdzie przebywa jak wiadomo jej ojciec. Z tego powodu miała córka Trockiego popełnić samobójstwo.

Według drugiej wersji — motywem rozpaczliwego kroku miała być **nieszczęśliwa miłość.** Oto pani Wołkow poznała jeszcze w Rosji po rozwiedzeniu się z mężem pewnego młodego inżyniera, który przebywa obecnie w Berlinie. Inżynier ów utrzymywał przez dłuższy czas stosunek miłosny z p. Wołkow, ostatnio jednak już w Berlinie zerwał z nią. Ambitna kobieta przejęła się tem tak dalece, że jeszcze **tego samego dnia odebrała sobie życie.**

Filip Oppenheim (25

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— A teraz — rzekł pan Sarsby po śniadaniu — możebyśmy się rozmówili poważnie.

Myśl, że dotychczas wuj nie mówił poważnie, rozśmieszyła Ruby.

— Ślicznie — zgodziła się — bądźmy poważni. Mów wuju, co mi masz do powiedzenia.

— Przedewszystkiem mam wrażenie, że nie zdajesz sobie sprawy z całej niemożliwości tego, by młoda osoba w dwudziestym roku życia, z twoją im — odchrząknął — powierzchownością, została sama jedna w Londynie. Nie łatwo mi, oczywiście, tłumaczyć ci dokładnie...

— O, nie potrzeba mi tłumaczyć — rzuciła wzgardliwie. — Czy masz mnie za gąskę? Wiem doskonale o tych niebezpieczeństwach, o których ludzie gadają z tajemniczemi minami i bądź pewien, że potrafię dać sobie radę.

Pan Sarsby słuchał w osłoniemieniu. Czy to w jego cichym domku zdobyła tę swobodę, tę umiejętność niefrasobliwego trzymania się w lokalach publicznych, na której jemu samemu zbywało zupełnie? Ale zrozumiał, że argumenty nic nie pomogą. Dla spokoju sumienia przedkładał jednak dalej:

— Może i wiesz co nieco. Dzisiejsze dziewczęta czytują dość dziwne książki. Lecz Londyn to nie jest bezpieczne miejsce dla młodej dziewczyny, mów sobie co chcesz.

— O, zapewne. Rakney jest bezpieczniejsze! Przekonałam się o tem przez dziewięć lat i mam tego wyżej uszu. Nie obawiaj się, że wrócę do was jako córa marnotrawna. Jeśli nie uda mi się zdobyć fortuny Ryszarda Sinclaira, znajdę sobie jakie inne zajęcie. O ile mi dasz pieniądze, o które proszę, będzie mi to niejakiem ułatwieniem! O ile cie dasz, obejdę się i tak.

Czuł, że słabnie.

— Niechże się przynajmniej dowiem — rzekł — gdzie zamieszkasz.

— Zamieszkam na przedmieściu, obłady będę jadała w podrzędnej restauracji. Przy takim trybie życia pięć funtów wystarczy na długo. W każdym razie nie będę się domagała dalszych zasiłków, przyrzekam!

Westchnął.

— Ha, trudno. Tylko nie mam pojęcia, co na to powie ciotka?

— Ciotka nie skończy z tego powodu samobójstwem... Masz pociąg o trzeciej; zdążysz na jutrzejszy golf.

— Po podróży zawsze gram gorzej — zauważył boleściwie.

— E, jakoś tam będzie. Pożegnajmy się tutaj.

— Może powinienem był zostać z tobą choć parę dni?... — zastanowił się.

— Daj pokój, wujaszku. To na nic. Byliście dla mnie po swojemu dobrzy, ale Rakney to piekło. Zdecydowałam się nieodwołalnie. Każ portjerowi wynieść walizkę, bo już pora na pociąg. Dowidzenia!

Pan Sarsby odjechał bez dalszych protestów. Została sama. Jest przynajmniej wolna. Głęboko westchnęła a szare, zakurzone ulice wydawały jej się nową ziemią obiecaną.

Wolno mu umrzeć.

Mniejwięcej o dziesiątej rano, człowiek młody jeszcze, ale śmiertelnie blady, z zapadłemi policzkami stał na skraju chodnika, przed ponurym gmachem więziennym. Woźny ciekawie spoziera na niego, gdy z ciężkich okutych drzwi niepewnym wychodził krokiem. Lekarz więzienny ukazał się na progu i zawołał dorożkę.

— Rowan — rzekł — czy napewno ma cie dokąd się udać?

— Napewno, panie doktorze.

— No, nie traćcie otuchy. Jeżeli wasi przyjaciół stać na to, starajcie się pojechać na południe. Będzie wam tam znośniej. Oto dorożka. Pieniądze macie?

— Tak jest, dziękuję panu doktorowi. Pan doktór był dla mnie dobry. Bóg zapłać!

— Niewiele mogłem uczynić — odparł lekarz, pomagając mu wsiąść. — Tylko tyle, że was wydobyłem z tej dziury. Szczęść Boże!

Dorożka ruszyła. Nieco się otrząsnąwszy, Rowan wyjrzał okienkiem. Patrzał głodnemi, zbiedzonemi oczyma. Słońce świeciło jaskrawo. Jakie szczęśliwe twarze mają ci wszyscy ludzie! Jacy oni niepodobni do białych upiorów więziennych! Świat taki piękny; jak ciężko pomyśleć, że się wyszło z jednego grobu tylko poto, by za parę tygodni zejść do drugiego. Wprawdzie dano Rowanowi wolność, ale właściwie wolno mu tylko umrzeć.

Dorożka zatrzymała się przed jednym z domów na City. Rowan ociężale wszedł po schodach i zadzwonił do biurowego lokalu.

— Czy tu pracuje panna Rowan? — spytał chłopaka.

— Owszem, ale nie można jej teraz wywoływać. Pracuje z dyrektorem.

— Gdy się zwolni niech kawaler powie jej, że przyszedł jej brat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kryzys konia w Polsce.

(js) Kilka miesięcy temu wywołał wielką wrzawę alarm prasy, spowodowany katastrofalną obniżką cen w handlu końmi. Z początku narzekano na egzekutorów, którzy potrafią zresztą maszynę do szycia sprzedać za 10 zł, a fortepian za 15 zł, później jednak przekonano się, że chłopi w byłej Kongresówce wyzbywają się koni **za bezcen i dobrowolnie.**

Wyszło na jaw, że handlarze żydowscy skupują konie po 6 zł całemi masami, zarzynają je, obciągają ze skóry i... gotowanem ich mięsem tuczą trzodę chlewną. Pod Krakowem zaś znajduje się wylęgarnia ryb, gdzie **karmienie karpi** kalkuluje się również przy zakupie i uboju dobrych, zdrowych koni.

Czem należy wytłumaczyć to dziwne zjawisko? Otóż fachowcy zwracają uwagę na fakt, że się w Polsce już od lat szykuje kryzys konia. Chłop małorolny, posiadający w byłej dzielnicy rosyjskiej i w Małopolsce często tylko dwa do pięciu morgów ziemi, nie może sobie dzisiaj już pozwolić na **zbytek utrzymywania konia.** Wyżywienie tego reprezentacyjnego zwierzęcia domowego kosztuje rocznie conajmniej tysiąc złotych — a skąd je ma brać chłop, który ledwo wyżywia chudą krowę?

Reprezentacyjne to zwierze domowe... Janusz Wilatowski pisze tak w swoim rysie historyczno-obyczajowym o **koniu w życiu polskiem:** „Mówić o koniu polskim, to znaczy mówić o glorji oręża polskiego, o szumach skrzydeł husarskich, o szarżach i komunikach jedynych, nieznanych gdzieindziej zupełnie na świecie, o miłości ojcowizny, gdzie ów koń właśnie od źrebaka wzrastał — o chwale i klęskach, o radości i łzach polskiego życia".

Czasy dzisiejsze zmieniły zupełnie warunki bytu konia. W Czechach już dawno drobni rolnicy usłuchali teoretyków i posługują się przy swoich robotach **krowami** — u nas reforma ta zaprowadza się oczywiście tylko opornie. Słyszy się tylko o wyjątkowych wypadkach, m. in. **z okolicy Gniezna.** Tymczasem jednak już teraz kryzys gospodarczy zmusza chłopa polskiego do rozbycia się konia za byle jaką cenę, aby się tylko uwolnić od pasorzyta. Stąd też taka katastrofalna zniżka cen.

Co jednak nie oznacza, aby koń u nas wymierał. Mamy zawsze jeszcze około **4 miljonów sztuk.** Zajmujemy pod tym względem drugie miejsce w Europie, po Rosji sowieckiej, która posiada 31 miljonów koni.

W Niemczech jest ich trzy i pół miljona, więcej aniżeli przed wojną. Dziwna rzecz: **motor niby wypiera pracę mięśni, a jednak koni nie ubywa.** Bo też koń jest w wielu wypadkach niezastąpiony. Nawet w Nowym Jorku, gdzie przecie samochód kosztuje niewiele, około 73% wszystkich towarów przewozi się na wozach ciągnionych przez konie, gdyż w wielkomiejskim ruchu kołowym, gdzie powozy posuwają się tylko zawsze krótkiemi etapami, motor wcale się nie kalkuluje — **jedynie w komunikacji osobowej** koń dawno już musiał ustąpić miejsca samochodowi.

Niema zatem wcale kryzysu konia na świecie, u nas zaś jest, a to dlatego, że dla chłopa małorolnego stanowi zbytek, bo w budżecie jego wydatek, którego w dzisiejszych ciężkich czasach chłop nie może ponieść **jedynie dla zaspokojenia fantazji i umiłowania szlachetnego zwierzęcia.**

Sprawcy Kradzieży w Drzycimiu

otrzymali zasłużoną karę.

W nocy na 25 listopada ub. r. nieznani osobnicy włamali się do sklepu Marji Donarskiej w Drzycimiu i skradli różne towary kolonjalne, bławaty, wyroby tytoniowe i wódczane łącznej wartości około 2000 zł. Ujawniono sprawców w osobach Jana, Bronisława i Władysława braci Jaworskich z W. Komórska i Wendta Franciszka, zam. w Piaskach (powiat świecki), u których podczas rewizji odnaleziono niektóre drobne artykuły kolonjalne.

Wymienieni większą część skradzionego łupu przechowywali w lesie około leśniczówki „Kotówka", który odnaleziono i zwrócono poszkodowanej.

W sprawie tej odbyła się przed sądem okręgowym w Grudziądzu rozprawa, w wyniku której skazani zostali: Jaworski Władysław na karę 2 lat więzienia, Jaworski Jan na karę 1 roku i 10 mies., Jaworski Bronisław na 1 rok i 10 mies. i Wendt Franciszek na karę półtora roku więzienia.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKE OKO". W niedzielę, dnia 15 bm. i dni następnych najgłośniejsza operetka Pawła Abrahama p. t. **„Wiktorja i jej huzar".** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych podwójny program: **„Charlie Chaplin jako dobroczyńca"** i **„Dwa serca"** z Louis Wolheimem i Junior Coghlanem.

CORAZ WIĘKSZE STATKI ZAWIJAJĄ DO GDYNI.

W grudniu ub. roku średni tonaż statków, zawijających do portu gdyńskiego wzrósł o 810,1 ton rej. netto (w listopadzie 789 t. r. n.) Średnia ilość statków przebywających jednocześnie w porcie w grudniu r. ub. wynosiła 34 (w listopadzie 37), wreszcie średni postój statku w porcie 62.6 godzin (w listopadzie 64.8 godz.)

NIESŁUSZNE ZARZUTY.

Przed kilkunastu dniami jeden z tutejszych tygodników skierował swe ataki na kilku urzędników kancelaryjnych tutejszych sądów z tego powodu, że poza godzinami służbowemi starają się nadwyraz nędzne swe uposażenia uzupełnić sobie zarobkami prywatnemi, nie kolidującemi zresztą z ich stanowiskiem urzędowem.

Dziwi nas niemało, że tygodnik ten, zajmujący się obroną i to często nie pozbawioną słuszności ludzi padających ofiarą tutejszych anormalnych i wysoce niezdrowych stosunków, nie zadał sobie trudu, aby zbadać w jak niewymownie ciężkich warunkach znajdują się szczególnie urzędnicy sądowi w Gdyni.

Chyba w żadnym z tutejszych urzędów warunki pracy nie są tak ciężkie, jak w sądach tutejszych, gdzie prawie każdy z urzędników pracuje po 10—14 godzin dziennie, pobierając za to płacę od 180 do 320 zł.

Ponieważ żaden z urzędników sądowych niema mieszkania służbowego, jakie posiadają urzędnicy Komisarjatu Rządu, Kolei Państwowych, Urzędu Morskiego, urzędów skarbowych i in., więc z marnego swego uposażenia opłacać muszą najdroższe w całej Polsce czynsze mieszkaniowe, wynoszące prawie 40—60% ich poborów, a więc na życie i inne ich potrzeby oraz na utrzymanie rodzin pozostaje im zaledwie 40—60%, t. j. około 90 do 150 zł miesięcznie.

Pytam więc autora artykułu wspomnianego i każdego człowieka uczciwego, czy uważa za możliwe, aby człowiek inteligentny mógł wyżyć w najdroższem mieście polskiem za 90 do 150 zł?

Czyż więc nie lepiej, że człowiek taki, pragnąc utrzymać się na jakim takim poziomie życiowym, szuka sobie godziwego zarobku dodatkowo, aniżeli miałby szukać nieuczciwych zysków, jak to czynią liczni nawet dygnitarze, którzy potem aferami swemi zaprzątają sądy i zapełniają więzienia.

OFIARY DLA BEZROBOTNYCH.

Miejski komitet do spraw bezrobocia podaje do wiadomości listę ofiar na rzecz bezrobotnych za miesiąc grudzień 1932 r. i wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać".

Urzędnicy i pracownicy urzędów, instytucyj i firm: Komunalna Kasa Oszczędności 104.20 zł, Kasa Chorych 35.12 zł, Policja Państwowa 160.25 zł, T-wo Budowli Osiedli 37.53 zł, T-wo Czytelni Ludowej 10 zł, Apteka pod Gryfem 241.70 zł, Okręgowy Urząd Budowlany 42.62 zł, Komisarjat Rządu 798.48 zł, Urząd Parafjalny 17 zł, Urząd Celny 46.20 zł, Bank Gospodarstwa Krajowego 54.20 zł, Stocznia Gdyńska 261.39 zł, F-ma „Bata" 10 zł, Inspektorat Pracy 10 zł, Komenda Portu Wojennego 259.37 zł, ORP. „Wicher" 23.65 zł, Dyon Łodzi Podwodnej 58.50 zł, ORP. „Bałtyk" 82.90 zł.

Firmy: Auflinkowa 30 zł, Apteka Centralna 50 zł, Drogerja Pod Orłem 5 zł, Drogerja Poznańska 5 zł, Bławat 2 zł, B-cia Welz 2 zł, Centrala Odzieży 2 zł, Bławat Merski 2 zł.

Ofiary w naturze: piekarnia Brzoskowskiego 100 chlebów, piekarnia Szutty 100 chlebów, piekarnia Adamskiego 100 chleb., Piekarnia Związkowa 100 chlebów, firma „Haspo" 200 kg. fasoli, Jan Piotowski 2 obiady dziennie.

Ofiary indywidualne: Bolesław Nowacki 30 zł, Paweł Mampe, dentysta 10 zł, adwokat Turek 10 zł, Kozłowski, kier. szkoły 12.80 zł, Brunon Rychert 5 zł, inż. Mueller 2 zł, Adam Engel 50 zł, Antoni Matecki 136.22 zł, Teofil Bochiński, dentysta 5 zł, Makowski 2 zł, Pomieczyński 2 zł, Wojewski 5 zł, Wirpsza 5 zł, Skaja 2 zł, Bekowski 2 zł, Błasint 5 zł.

Miejski komitet pomocy bezrobotnym tą drogą składa serdeczne podziękowanie za następujące ofiary złożone **na gwiazdkę dla bezrobotnych:** komandorowi Morgensternowi, d-cy ORP. „Wicher" za 100 kołaczy, Józefowi Kąkolowi, właśc. firmy „Polska Ryba" za 25 skrzyń szprotów, Centrali Prowiantowej w Gdyni za paczkę z artykułami żywnościowemi, Zakładowi Przemysłu Tłuszczowo-Olejarskiego „Union" w Gdyni za 992 kg. mydła.

Dwaj szpiedzy niemieccy mieli zawisnąć na szubienicy,

jeden został rozstrzelany.

Gdynia, 17 stycznia.

Równocześnie toczyły się dwie rozprawy w trybie doraźnym nad szpiegami niemieckimi, a to jedna przed sądem doraźnym przy sądzie admiralskim w Grudziądzu, druga przed sądem okręgowym jako doraźnym w Gdyni.

Admiralski sąd doraźny na sesji wyjazdowej w Gdyni wydał wyrok śmierci na młodszego majstra wojskowego Jana Kropidłowskiego z Morskiego Dyonu Lotniczego oskarżonego o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Wyrokiem tegoż sądu został Kropidłowski wydalony z Marynarki Wojennej, pozbawiony praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na zawsze oraz skazany na karę śmierci. Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego dnia 16. bm. o godz. 14,17 wyrok wykonany został przez rozstrzelanie.

Sąd Okręgowy w Gdyni zaś pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. p. Heydricha oraz przy udziale wotantów s. s. o. p. Karczewskiego i s. s. o. dr. Pikora, rozpatrywał sprawę dwóch wspólników, a raczej inspiratorów Kropidłowskiego, którzy go do szpiegostwa namówili i udzielali czynnej pomocy w dostarczaniu wiadomości, dokumentów i planów wojskowych dotyczących obrony wybrzeża, a to obywatela niemieckiego Edgara Kocha urodzonego w Malborgu, zam. w Gdańsku i Pawła Preuwego, urodzonego w Gdańsku a zam. w Pucku.

Obaj oskarżeni są jeszcze młodymi ludźmi o typie najczęściej spotykanym w hordach hitlerowskich, którzy jak się z motywów wyroku dowiadujemy, w łotrowski sposób usidłali bosmana Kropidłowskiego w ten sposób, że najpierw zbliżył się do niego Preuwe, z którym go kiedyś łączyła znajomość i wyciągnął od niego drobniejsze mniej ważne wiadomości wojskowe. Potem zapoznał Preuwe Kropidłowskiego ze swoim przyjacielem Kochem i wspólnie poczęli go szantażować groźbami doniesienia do władz wojskowych o zdradzeniu im tajemnic wojskowych, wymuszając w ten sposób nowe zdrady tajemnic wojskowych, dotyczących ilości bateryj nadbrzeżnych, ich rozmieszczenie, organizacji lotnictwa, zwłaszcza ilości eskadr lotniczych, ilości i kalibru dzieł przeciwlotniczych i t. p. Szpiegostwo to uprawiano od połowy września 1932 r.

Obu oskarżonych uznano winnymi zbrodni z art. 1 par. 1 i 3 Rozporz. P. Prezydenta z dn. 15. 2. 1928 r. art. 26 k. k. i art. 7 Rozporz. P. Prezydenta R. P. z dnia 19. 3. 1932 r. i skazano ich na karę śmierci przez powieszenie, która wykonaną zostanie, o ile p. Prezydent nie skorzysta z prawa łaski najpóźniej w 24 godzinach.

Ponieważ skazany Koch jest Niemcem, nie rozumiejącym po polsku, więc wyrok przetłumaczył sędzia Karczewski na język niemiecki.

Proces ten, jakkolwiek był przeprowadzony przy drzwiach zamkniętych obudzał w mieście ogromne zainteresowanie. To też przy odczytaniu wyroku sala rozpraw oraz korytarze sądowe były tak nabite publicznością, że tylko z trudem zdołała policja utrzymać porządek.

Wyrok przyjęto ogólnie z wielkim wyrazem zadowolenia.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, Pan Prezydent Rzplitej skorzystał w stosunku do szpiegów niemieckich z prawa łaski i zamienił im karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Kto mąci polsko-gdańskie stosunki?

W gdańskiem piśmie katolickiem (organ centrowców) **„Danziger Landeszeitung"** z dnia 9 stycznia br. nr. 9 pojawił się artykuł naczelnego redaktora Steffena p. t. **„Ein polnischer Geistlicher als Agitator gegen Danzig"** podane zostało rzekome streszczenie mego przemówienia z dn. 5 stycznia br. podczas opłatka w sali Stoczni Gdańskiej.

Jakkolwiek natychmiast przesłałem do wymien. gazety pismo stwierdzające, że podane streszczenie przemówienia jest od początku do końca **świadomem i tendencyjnem fałszerstwem,** naczelny redaktor podając to oświadczenie, nie zawahał się w podanych od siebie uwagach nietylko odmówić wiary oświadczeniu, lecz żądał ponadto przesłania możliwie dosłownego tekstu przemówienia i do tego notarjalnego oświadczenia w miejsce przysięgi, że przemówienie takie a nie inne zostało istotnie wygłoszone.

Zważywszy fakt,

1) iż pismo katolickie odmawia wiary oświadczeniu księdza katolickiego a natomiast jednocześnie w dalszym ciągu daje wiarę donosicielowi,

2) i pismo to w pierwszym swym artykule posuwa się aż do zarzutu rzekomego bluźnierstwa z mej strony, nie uważając za słuszne, by przedtem upewnić się co do ścisłości informacji donosiciela,

3) i zarzut bluźnierstwa, tak lekkomyślnie uczyniony księdzu katolickiemu i to jeszcze przez pismo katolickie, zawiera w sobie niebywałą obrazę,

uważam poniżej mojej godności kapłańskiej, by dawać pismu temu jakiekolwiek dalsze oświadczenia.

Ks. Nagórski,
prefekt przy Gimnazjum Polskiem w Gdańsku.

Jednocześnie ks. prefekt Nagórski w obronie zarówno czci kapłańskiej jak i celem zdemaskowania sposobu postępowania niemieckiego pisma katolickiego ogłosił treść autentyczną swego przemówienia w „Gazecie Gdańskiej", aby tą drogą wyświetlić całkowitą prawdę.

Z treści tego przemówienia przytaczamy dosłownie ustęp, który centrowym hakatystom gdańskim spodobało się uważać za „agitację przeciwko Gdańsku i za rzekome bluźnierstwo":

„Do Was, Kochani Rodacy, do Was przedewszystkiem byli Wojacy, mówię o pokoju. Polski oręż bowiem i polskie pogotowie nie przeczy pokojowi, ani go narusza. Przecież wojak polski pokój kocha, pokoju stale bronił własną krwią i własnem życiem swojem".

Te iście kapłańskie słowa polskiego kapłana-patrjoty gdańska hakata uważa za bluźnierstwo i agitację przeciwko Gdańskowi. Widocznie dla nich słowo **„pokój"** jest bluźnierstwem i prowokacją, gdyż krwiożerczy Prusak, choćby z pod znaku krzyża katolickiego, uważa każde słowo o pokoju, za bluźnierstwo, gdyż on łaknie tylko krwi i rozboju.

Pracownicy zakładów ubezpieczeń otrzymają pragmatykę, pogarszającą ich położenie.

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w min. Opieki Społecznej odbędzie się **konferencja** z przedstawicielami związków pracowników ubezpieczeń społecznych **w sprawie nowej pragmatyki.**

Związki te mają zdecydowanie stanąć w obronie dotychczasowego stanu posiadania swych członków. Np. w myśl nowej pragmatyki, która jest w opracowaniu pracownik, będący **dotychczas w 7 kategorji ma otrzymać 8,** co zmniejszy jego uposażenie. Następnie pragmatyka wprowadza cały szereg przepisów, które w dużym stopniu **uzależniają pracowników** od ich bezpośrednich przełożonych.

Kaliski „Tasiemka" przecinał gumy u autobusów.

Policja zlikwidowała bandę, która grasowała na terenie Kalisza pod nazwą „czarnej rączki". Przekazano władzom sądowym Leona Jankowskiego, z zawodu szofera, jednego z hersztów zlikwidowanej bandy. Jankowski wymusił od właścicieli autobusów haracz 50 do 60 zł tygodniowo, przyczem za opór przecinał im gumy w samochodach. Ponadto zmuszał konduktorów do przewożenia go wraz z towarzyszami. Podczas jazdy wymuszał od pasażerów pieniądze. Poszkodowanych jest około 100 osób.

Wypadek samochodowy w Świeciu.

Świecie n. W. Ub. piątku w godzinach popołudniowych na ulicy Dworcowej przy skręcie na dworzec zderzył się samochód osobowy Kazimierza Różyckiego z Taszewa, prowadzony przez szofera St. Grzonkowskiego, z furmanką kupca Knopfa z Świecia. Wskutek zderzenia został koń pokaleczony i wybito szyby w samochodzie. Wypadku w ludziach nie było. Kto ponosi winę, ustali śledztwo.

Osuszanie Polesia.

Nowy kanał.

W pow. drohickim otwarto kanał, łączący jezioro Odryzyn z rzeką Piną. Długość kanału wynosi 6 i pół kilometra, szerokość 10 metrów. Kanał ten osuszy kilkaset hektarów ziemi, obniżając poziom jeziora o 1 metr.

Zwierciadło żydowskie.

Żydzi umacniają swe pozycje.

Wiadomo, że żydzi pod względem łączności i jedności organizacyjnej mogą być wzorem dla innych. Wspólność dążeń i wzajemna pomoc nigdzie nie uwydatnia się tak dobitnie jak w organizacjach żydowskich. Żydzi nie kierują się niezgodliwością i zawiścią w stosunku do swoich współwyznawców, za to **w stosunku do chrześcijan wszelkie niecnoty są dla nich cnotą.**

Żydzi z całą dokładnością i systematycznością dążą do opanowania wszelkich dziedzin życia publicznego. Rozproszeni po całym świecie umacniają swe pozycje w poszczególnych państwach, dążąc uporczywie do **rugowania i ujarzmienia chrześcijan**, gdzie tylko się da.

Ostatnio żydzi postanowili **stworzyć stały komitet**, któryby miał za zadanie **obronę interesów żydowskich.** Komitet ten ma być niejako **najwyższą instancją izraelitów**, wydającą orzeczenia w ważnych sprawach żydowskich. W tym celu ma być zwołany światowy kongres żydowski. Oto, co czytamy w prasie żydowskiej:

„Światowy kongres żydowski zbierze się prawdopodobnie w r. 1934 i wyłoni komitet z udziałem przedstawicieli różnych kierunków świata żydowskiego. Komitet ten będzie miał możność otrzymywania informacyj z pierwszego źródła o wszystkich wydarzeniach w życiu żydowskiem i w wypadkach konieczności (pogromy, agitacja bojkotowa itp.), podejmować będzie natychmiastowe interwencje. W swem wystepowaniu wobec rządów poszczególnych państw komitet ten będzie miał możność **powoływania się na reprezentowanych przez niego 17 miljonów żydów, 17 miljonów ludzi o wysokim poziomie kulturalnym, biorących czynny udział w każdej gałęzi cywilizowanego życia".**

Z powyższego komunikatu wynika, że żydzi uznali **obecną chwilę za odpowiednią i dojrzałą** do uwydatnienia swej potęgi i na zewnątrz w formie światowego kongresu i naczelnego komitetu wykonawczego. Dotychczas kierowała żydostwem tajna władza naczelna, obecnie żydzi uważają swą pozycję światową za tak silną, że stwarzają **jawną naczelną władzę żydowską.**

Zespolenie żydowskiego ruchu spółdzielczego w Polsce.

W Warszawie odbyła się w lokalu Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce narada przedstawicieli organizacyj żydowskich w sprawie **utworzenia unji żydowskich związków rewizyjnych.**

W wyniku narad zapadła jednogłośna uchwała, stwierdzająca, że zebrani przedstawiciele wszystkich związków rewizyjnych uznają w zasadzie, że przy obecnem krytycznem położeniu polskiego żydostwa i sytuacji żydowskiej spółdzielczości jest rzeczą nader pożądaną **koordynacja i zespolenie całego żydowskiego ruchu spółdzielczego w Polsce.**

W przeciągu tygodnia ma odbyć się drugie zebranie celem uchwalenia ostatecznego projektu unji.

Jak widzimy, **żydzi organizują się na całej linji.**

Bluźnierstwa pisma żydowskiego

Wychodzący w Grodnie dziennik żydowski „Grodner Moment" umieścił artykuł pod tyt.: „Co byłoby, gdyby Chrystus przyszedł na ziemię". Numer ten został skonfiskowany, gdyż starostwo dopatrzyło się w artykule cytowanym przestępstwa z art. 172 i 173 kodeksu karnego. Art. 172 mówi o **publicznem bluźnierstwie Bogu** i za to przestępstwo przewiduje karę 5 lat więzienia. Art. 173 pociąga do odpowiedzialności tego, kto publicznie lży lub wyszydza wyznanie religijne, jego dogmaty, wierzenia lub obrzędy.

Prasa żydowska bardzo często pozwala sobie na obrażanie uczuć chrześcijańskich, dobrze więc się stało, że starostwo grodzieńskie odnośny numer pisma żydowskiego skonfiskowało.

„Wyłącznie Izraelitom".

W łódzkiej „Republice" czytamy następujące ogłoszenie w dziale inseratowym:

„Wyłącznie Izraelitom sprzedam kilka realności w Gdyni. Oferty tylko poważnych reflektantów do administracji „Republiki" pod „Gotówką 230 tys.".

Powyższe ogłoszenie ilustruje dobitnie stosunki, wśród jakich żyjemy. Jest ono nowym dowodem **naporu żydowskiego na dzielnice zachodnie i zamożności żydów w Polsce.** Znamiennem jest też oznaczenie izraelitów przez duże „I".

Nowe czasopismo żydowskie

Warszawski „Nasz Przegląd" zapowiada wydawanie w najbliższym czasie „tygodniowego organu polityczno-społecznego żydowskiej myśli narodowej pod tyt.: „Głos Żydowski". Tygodnik ten ma być „poważną trybuną żydowskiej myśli politycznej i kultury".

W czasie, gdy wszystkie warstwy społeczeństwa polsko-katolickiego upadają pod ciężarem kryzysu, gdy nasz stan posiadania kurczy się z dnia na dzień, gdy pisma polskie borykać się muszą z coraz większemi trudnościami, **żydzi znajdują się w tem szczęśliwem położeniu, że zakładają nowe czasopismo,** mające być „trybuną żydowskiej myśli narodowej i kultury".

Mimo to posłowie żydowscy mają czelność z trybuny sejmowej mówić o upośledzeniu i prześladowaniu mniejszości żydowskiej w Polsce. **F.**

Rząd francuski usiłuje zrównoważyć budżet

Paryż, 16. 1. (PAT). W nocy z soboty na niedzielę rząd francuski zakończył prace nad projektem finansowym. Jak informują, rząd postanowił **skasować zaopatrzenia emerytalne wdów po inwalidach wojennych, które ponownie wyszły zamąż.** Rząd zamierza zaoszczędzić około 200 miljonów franków przez zniesienie pewnych świadczeń dla byłych kombatantów, którzy na to wyraźili swoją zgodę. **Rząd zezgrywał z zamierzonej obniżki emerytury, przesuwając jednocześnie maksymalne granice wieku z 55 lat na 60.**

Ma być utworzona loterja krajowa, z której zysk dla państwa obliczono na 1 miljard. Pobory funkcjonarjuszów państwowych, przewyższające 12 miljardów franków rocznie mają ulec redukcji od 2 do 10%. Oszczędności, uzyskane tą drogą wyniosą około 500 miljonów franków. Redukcja ma charakter prowizoryczny i będzie stosowana tylko w ciągu bieżącego roku. **Kredyty trzech ministerstw wojny, lotnictwa i marynarki zostały obniżone o 650 miljonów.** Skreślenie djet personelu wojskowego i cywilnego, zatrudnionego przez władze wojskowe przyniosą 300 miljonów nowych oszczędności. Redukcja kredytów innych ministerstw wyniesie rocznie 350 miljonów franków.

Co się tyczy zwiększenie dochodów rządu, zarządzona jest podwyżka opłat od zezwoleń importu, co wyniesie 250 miljonów dochodu. Podwyżka opłat od transportów kolejowych wyniesie 810 miljonów. Następnie uchwalono podwyższyć opłaty stemplowe od czeków, co razem z podwyżką innych opłat ma przynieść rocznie 700 miljonów dochodu. **Rząd zrezygnował z podwyższenia stawek celnych od przywozu cukru i kawy.** Grupy centrowe i prawicowe wykazują **nieprzychylne stanowisko wobec obniżenia kredytów ministerstw obrony narodowej.**

---:---

Z prawosławia na katolicyzm.

Przed biskupem diecezji łuckiej ks. dr. Adolfem Szelążkiem złożył wyznanie wiary i został przyjęty do Kościoła w obrządku wschodnim były duchowny prawosławny, ks. Teodor Pasicznyk. Po złożeniu wyznania wiary, ks. Pasicznyk udał się do Kowla, gdzie w kościele oo. redemptorystów obrz. wsch. wziął udział w rozpoczynających się w tym dniu uroczystościach Bożego Narodzenia wedle starego stylu.

Adoptowany arystokrata oszustem.

Tytuł hrabiego wyzyskał do oszukańczych pomysłów.

Przed kilku dniami aresztowano we Wiedniu hr. Aleksandra Auersperga. Młody ten człowiek ma 29 lat i nazywał się jeszcze przed kilku laty Aleksander Kiss. Był wtedy uczciwym urzędnikiem bankowym, a potem pracownikiem pewnej firmy jedwabnej. W 1929 r. wyczytał ogłoszenie, że **66-letnia hr. Gabrjela Auersperg chce adoptować tego, kto poprawi jej byt.** Kiss zgłosił się i przyrzekł starej arystokratce, że będzie ją traktował, jak rodzony syn i zapewni jej dostatnie utrzymanie.

Stara hrabina adoptowała urzędnika. Arystokratyczny tytuł przewrócił jednak w głowie młodzieńcowi. Od tego czasu zaczął on żyć wyłącznie z oszustw. Występował jako bogaty arystokrata, opowiadał, że posiada **dobra w Jugosławji, które przynoszą mu olbrzymie dochody z wyrębu lasów.** Potem występował jako prezydent izby handlowej, wydzierżawił auto za 100 szylingów dziennie, robił kosztowne obstalunki w różnych firmach, **wynajął w hotelu wspaniałe apartamenta, kamerdynera i szofera.** Nareszcie czmychnął, nie zapłaciwszy długów, które wyniosły dość pokaźną sumę. Naciągnął też szereg młodych ludzi, obiecując im posady filmowe i każąc sobie drogo płacić za interwencje.

Wkońcu złapano ptaszka w grudniu 1930 r. Po rocznem śledztwie wytoczono mu proces i wsadzono go na 5 miesięcy do kryminału. Po odsiedzeniu tej kary w marcu 1931 r. zaczął Kiss-Auersperg znowu prowadzić żywot „bogatego arystokraty". W wynajętem aucie, za które naturalnie nie zapłacił, odbywał dalekie podróże, ponaciągał hotelarzy i właścicieli pensjonatów i znalazł się w lipcu 1931 r. ponownie przed sądem. Jego przybrana matka, którą spotkał cięki zawód, w międzyczasie umarła. **Epilogiem rozprawy było znowu 8 miesięcy więzienia.**

Dnia 16 grudnia 1932 r. skończyła się kara, ale hrabia znajduje się już znowu w areszcie. 5 stycznia br. bowiem zatrzymano w zakładzie zastawniczym 23-letniego mechanika, który chciał zastawić aparat fotograficzny. Mechanik powołał się na to, że aparat jest własnością hr. Auersperga, który czeka na niego niedaleko w kawiarni. **Hrabiego sprowadzono do komisarjatu policji i tam natychmiast rozpoznano w nim oszusta.** Okazało się naturalnie, że aparat został wyłudzony od kupca który nie wiedział, z kim ma do czynienia.

Jeszcze w więzieniu działał Kiss-Auersperg za pośrednictwem owego mechanika, który przedstawił się jako szofer arystokraty i opowiadał, że jego pan odbywa podróż po Szwajcarji. Wynajął on dla hrabiego duże mieszkanie za miesięcznym czynszem 250 szylingów w zamku Hadersdorf-Weidlingen. Właścicielowi tej pańskiej siedziby przedstawił się oszust podobnie, jak innym osobom, jako właściciel dóbr i pałaców. Czynszu rozumie się nie zapłacił. Teraz **czeka go za wszystkie kawały nowa i pewnie dłuższa pokuta.**

---:---

Podróżnik holenderski utonął w oczach żony.

Małżonkowie holenderscy, państwo Dingvorth, odpłynęli przed sześciu miesiącami z Holandji małą łodzią, aby popłynąć **morzem do Johannesburga (Transvaal).** Przez jakiś czas przebywali w Tuluzie, następnie udali się do francuskiej miejscowości Montaubon. Ponieważ łódź nie mogła przebyć jakiejś przeszkody, pan Dingvorth **kazał żonie wysiąść na ląd,** a potem wyładował z łodzi bagaż. Gdy łódź pozbyła się ciężaru **Dingvorth popłynął sam,** sądząc, że uda mu się z łatwością pokonać trudności. Ledwie jednak znalazł się na pełnem morzu, gdy **łódź przewróciła się i Dingvorth wpadł w oczach swojej żony do wody.** Ponieważ nie było nikogo, ktoby mógł pospieszyć tonącemu na ratunek, pan Dingvorth utonął.

Małoletni napastnik zranił ciężko kuzynkę.

Skutki brukowej literatury. — Chciał przeżyć uczucie zabójcy.

Paryż, w styczniu.

W domu przy ul. Bac, zamieszkałym przez markizę de Nadde, **rozegrał się krwawy dramat**, rzucający światło na skutki chłonięcia przez młodzież policyjnej literatury. Markizę de Nadde, starszą już niewiastę, żyjącą samotnie, odwiedzał od czasu do czasu 15-letni kuzyn Jack Vauchamps. Chłopak ten, będący bez zajęcia, **rozczytywał się w romansach policyjnych.**

Onegdaj chłopak odwiedził znów markizę. Po godzinnej bytności pożegnał się z kuzynką i zamiast wyjść, ukrył się w kącie. Markiza zabrała się do czytania. Chłopak w pewnej chwili wyszedł z ukrycia i **ująwszy krzesło zadał jej kilka ciosów w głowę,** poczem **zbiegł** i spokojnie wrócił do domu. Ranna po odzyskaniu przytomności ostatkiem sił wezwała pomocy. Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala.

Chłopca aresztowano. Najprzód zaprzeczał jakoby był winien. Pozostawiony kilka godzin sam ze swemi myślami, przyznał się.

Zapytany o powód napadu odpowiedział:

— Czytałem dużo romansów policyjnych. Chciałem wiedzieć, **jakie uczucia ma zabójca;** chciałem przeżyć tę chwilę... Jest ona głupia!

Chłopiec został umieszczony w więzieniu.

Trucicielka dzieci.

Przez okropny czyn chciała utorować sobie drogę do ołtarza.

Praga. Niezwykłą aferę trucicielską wykryto w miejscowości Cynobanyi w południowej Słowaczyźnie. Gospodarz Stefan Takacs znalazł w pobliżu domu swego żonatego syna mały pakunek, zawierający mialki cukier. Takacs zaniósł pakunek do mieszkania syna i dał cukier do jedzenia dwom wnukom oraz dwom chłopcom z sąsiedztwa. Bezpośrednio po spożyciu cukru dzieci dostały **okropnych boleści i wkrótce potem zmarły.**

Policja ustaliła, że cukier położyła przed domem niejaka Hermina Jaszek, która utrzymywała z młodym Takacsem stosunek miłosny. Aresztowana przyznała się, że wsypała do cukru **większą ilość arszeniku,** gdyż chciała w ten sposób pozbyć się żony Takacsa i jej dzieci, **by móc poślubić kochanka.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 17 na 18 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni apteka „Zdrojowa" przy ul. Solankowej.

Repertuar kin:

Pałac: „Biała odaliska".
Stylowy: „Przedziwna przygoda Klary Deane".
Żak: „Pat i Patachon - chłopcy do rzeczy".
Żołnierski: „Markiz D'Eon".

Nieszczęśliwy wypadek przy czyszczeniu broni. Podczas czyszczenia broni Władysław Nowak z Jaksic (pow. inowrocławski) spowodował wystrzał z flobertu. Kula ugodziła w lewą pachwinę obok stojącego Maksymiljana Dziocha. Rannego w groźnym stanie przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Pierwszy krok bokserski. W ub. sobotę odbył się w inowrocławskim Parku Miejskim t. zw. pierwszy krok bokserski K. S. „Goplanja". Mistrzami zostali: waga piórkowa — Narcysiak z „Goplanji", waga musza: Stube z „Goplanji", waga kogucia: Lisiak z „Goplanji" przez dyskwalifikację Ceglarskiego ze „Zdroju", II. kogucia: Podkowiński ze „Zdroju" walkowerem, waga lekka: Glubiak na punkty; waga półśrednia: Stube z „Goplanji" na punkty, waga średnia: Tuszyński ze „Zdroju" przez poddanie się przeciwnika waga półciężka: Maciejewski (niestowarzyszony) przez dyskwalifikację przeciwnika. Publiczność nie dopisała.

Drobne kupiectwo m. Inowrocławia prosi o umorzenie zaległych podatków do 1931 r.

Dnia 15 bm. odbyło się w lokalu Marka przy ul. św. Ducha w Inowrocławiu plenarne zebranie Stow. Drobnych Kupców branży spożywczo-kolonjalnej pod przewodnictwem prezesa Michalskiego, na którem prezes i red. Kobierski wyjaśniali sprawę zeznań o podatku obrotowym na rok 1933.

Po załatwieniu drobnych spraw zebrani uchwalili wysłać do Ministerstwa Skarbu pismo następującej treści:

„Stowarzyszenie Drobnych Kupców branży spożywczo-kolonjalnej w Inowrocławiu zwraca się niniejszem do Ministerstwa Skarbu o umorzenie podatków włącznie do 1931 roku.

Uzasadnienie:

Drobne kupiectwo branży spożywczo-kolonjalnej skutkiem długotrwałej depresji gospodarczej i niezwykłej obniżki cen na produkty pierwszej potrzeby oraz niezwykle słabej konsumcji z powodu rozszerzającej się z dnia na dzień klęski bezrobocia nie jest w stanie uregulować zaległe podatki z poprzednich lat i 1931 r. Wysokie opłaty za świadectwa handlowe oraz nowe podatki jak kryzysowy, od lokali itp., z powodu powyżej podanego stanu rzeczy nie możemy w oznaczonych terminach płacić, a tem mniej zaległe podatki do 1931 roku.

Wszystkie nasze przedsiębiorstwa handlowe są położone na peryferjach miasta, których egzystencja opierała się jedynie na zaopatrywaniu w produkty spożywczo-kolonjalne sfer najuboższych — robotników —, którzy dziś przeważnie są bez pracy, zostały poważnie zagrożone. Z obowiązków obywatelskich płacenia podatków pomimo najszczerszych chęci nie możemy się wywiązać i byt naszych rodzin jest poważnie zagrożony. Jeżeli Ministerstwo Skarbu nie uwzględni naszej prośby, wówczas zmuszeni będziemy zlikwidować wszystkie nasze handle.

Pragnąc w stosunku do państwa być uczciwymi obywatelami i wszystkie zobowiązania podatkowe sumiennie płacić oraz ratować egzystencje swych rodzin, upraszamy Ministerstwo Skarbu o łaskawe niezwłoczne wydanie odpowiedniego zarządzenia, dotyczącego umorzenia zaległych podatków do roku 1931 włącznie.

Tajemnicze zwłoki nad jeziorem.

Na kępie jeziora głuszyńskiego koło Piotrkowa Kujawskiego w dniu 2 stycznia br. znaleziono trupa, w którym rozpoznano mieszkańca wsi Wymysłowo, gminy Piotrków Kujawski, Józefa Rosińskiego, lat 35. Dochodzenia policyjne ustaliły, że Rosiński w dniu 2 bm. rano udał się na polowanie, gdzie najprawdopodobniej został zabity przez nieznanych osobników. Rosiński nie cieszył się dobrą opinją wśród mieszkańców okolicy, ponieważ trudnił się złodziejstwem i kłusownictwem.

Tragiczny koniec bójki.

Pomiędzy mieszkańcami wioski Zakrzewo (pow. mogileński) powstała krwawa bójka na noże, przyczem wielu z nich odniosło poważne okaleczenia i rany. Jeden z uczestników bójki Teofil Gapiński został poraniony w głowę oraz doznał złamania kości czołowej. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala.

Trup w stodole.

W stodole rolnika Barczaka w Gębicach (pow. mogileński) w tajemniczych okolicznościach znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Przeprowadzone dochodzenia policyjne ujawniły, że zmarłym jest bezdomny robotnik Nowak, przebywający ostatnio na terenie powiatu mogileńskiego. Zmarły pochowany będzie na koszt gminy.

Walne zebranie Papieskiego Dzieła Rozkrzew. Wiary w Inowrocławiu

Roczne walne zebranie Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary przy parafji św. Mikołaja w Inowrocławiu odbyło się w niedzielę 15 bm. przy udziale około 300 członków i gości. Obradom przewodniczył wiceprezes Matyla.

Na wstępie za zmarłych członków odmówiono wspólnie „Wieczny odpoczynek". Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytała zastępczyni sekretarki Błochowiakówna.

Obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności zdał ks. dyr. Jaśkowski, przedstawiając w szerszym zarysie pracę charytatywną i rozszerzania idei misyjnej. Skarbniczka wykazała, że dochód i rozchód w roku sprawozdawczym wynosi 1566,86 zł. Ponadto na ręce zarządu wpłynęło ok. 17 kg. stanjolu i znaczków pocztowych. Przy organizacji utworzyła się bibljoteka misyjna, ze stanem książkowym której zapoznał obecnych ks. dyr. Jaśkowski.

Komisja rewizyjna potwierdziła należyty stan kasy i na jej wniosek udzielono skarbniczce i całemu zarządowi pokwitowania.

W uzupełnieniu zarządu wybrano: sekretarką Błochowiakównę, jej zastępczynią Malinowską, skarbniczką Głowacką i zastępczynią skarbniczki Dźwikowską, zaś bibljotekarką Lipczyńską.

Piękny wykład o istotnym i zasadniczym celu misji wygłosił ks. Pawlak. Wkońcu Ziółkowski wygłosił deklamację p. t. „Słyszycie? pogaństwo woła", za co zebrani obdarzyli go rzęsistemi oklaskami.

Odśpiewaniem „My chcemy Boga" zakończono obrady.

Tow. Powstańców i Wojaków, placówka Inowrocław

weszło na nowe tory.

Pod przewodnictwem wiceprezesa Kapelińskiego odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków - placówka Inowrocław - w sali hotelu „Pod Lwem" przy średnim udziale członków. Przewodniczący Kapeliński powołał do pióra p. Skowrońskiego, na ławników pp. Fr. Benedykcińskiego i em. kpt. Zabłockiego.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania przez sekretarza Różniakowskiego i okólnika zarządu okręgowego, b. prezes Czapla zdał sprawozdanie z całorocznej swej działalności, przyczem wyjaśnił powód złożenia urzędu. Zkolei działalność zarządu przedstawili: sekretarz Skowroński, skarbnik Szczepkowski i komendant Olejnik, z czego wynikało, że ta poważna i zasłużona organizacja skutkiem ambicyj osobistych nie mogła się należycie rozwijać. Deficyt kasowy przedstawia się w kwocie 278,08 zł, a saldo dodatnie kasy pośmiertnej wynosi 1470,91 zł. Imieniem komisji rewizyjnej p. Drygała potwierdził wzorowe prowadzenie agend kasowych przez skarbnika Szczepkowskiego.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos: wiceprezes Kapeliński, Michalski, b. prezes Czapla, em. kpt. Zabłocki, Wieczorek i red. Kobierski.

Po udzieleniu zarządowi pokwitowania do nowego zarządu wybrano: Kapelińskiego prezesem, em. kpt. Zabłockiego wiceprezesem, Skowrońskiego sekretarzem, Wieczorka zast. sekretarza, Szczepkowskiego skarbnikiem, Olejnika komendantem, Głowackiego referentem ośw. i bibljotekarzem, a radnymi Głuszkowskiego, Kozłowskiego i Weychana.

Komisję rewizyjną stanowią: Drygała, Kiełpiński i Pankowski; sąd koleżeński em. kpt. Zabłocki, Fr. Benedykciński i Szlachetka, a poczet sztandarowy: Jastrzębski - of. sztand., Weychan - chorąży, Wojtkowiak i Skowroński podchorążowie.

W wolnych głosach omówiono cały szereg spraw aktualnych. Obrady zakończono odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi".

Szykanowanie Polaków

pod Prusakami.

Co na to Ministerstwo Spraw Zagranicznych?

Z miasta powiatowego Świecie nad Wisłą (na Pomorzu) otrzymujemy następujące wiadomości, które świadczą o tem, jak jednostronnie obchodzą się Prusacy z naszymi rodakami. Sprawa przedstawia się następująco:

Do gimnazjum państwowego w Świeciu uczęszczał przez kilka lat uczeń Wacław Chamier-Gliszczyński, syn rolnika Augustyna Ch.-G. zamieszkałego w Płotowie, poczta Rekowo (po niemiecku: Plotenheim, p. Reckow) w powiecie bytowskim na pruskiem Pomorzu (na zachód od Kościerzyny).

Landrat w Bytowie wydał uczniowi paszport na który mógł przebywać na studjach gimnazjalnych w Polsce. **Tak trwało przez 4 lata.** Na każde większe wakacje uczeń ten jechał do domu rodzinnego, na granicy nie było ważniejszych nigdy przeszkód; jedynie można wymienić, że przed pół rokiem **zakazano Wacławowi nosić polską czapkę gimnazjalną w wiosce rodzinnej.**

Pojechał Wacław także teraz na gwiazdkowe wakacje do domu rodzinnego w Prusiech w dniu 23 grudnia 1932 r.; nie przypuszczał, jakie go tam spotkają naraz „życzliwości" ze strony władz pruskich. Otóż list dosłowny rozpaczonego chłopca, przysłany do rąk jego opiekuna w Polsce, ks. dra Dunajskiego, prefekta Konwiktu Biskupiego „Gregorianum" w Świeciu, przedstawi czytelnikom najlepiej tok wypadku; zaznaczamy, jak nas informuje nasz sprawozdawca, że list ten pisał uczeń sam (jest w V klasie gimnazjalnej) z polecenia ojca, który niezbyt jest biegły w piśmie polskiem). Oto treść listu:

Płotowo, dnia 11. 1. 1933 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Wielebny Księże Doktorze!

Przyjechałem szczęśliwie do domu. Gdy przejeżdżałem przez granicę, zapytał się mnie jeden z strażników pruskich, dlaczego ja teraz nie uczęszczam do gimnazjum polskiego w Bytomiu. Na to mu odpowiedziałem: „Po pierwsze jest tam wiele dalej niż do Świecia na Pomorzu; po drugie w Bytomiu więcej kosztuje". Na to strażnik ten mi nic nie odpowiedział.

Przez 2 tygodnie był spokój. Naraz w sobotę, dnia 7 stycznia br. przybył do nas do domu policjant pruski, zażądał odemnie paszportu i zabrał go na landraturę do Bytowa.

Gdy po 3 dniach ojciec pojechał po ten paszport, to pana landrata nie było w domu, a reszta urzędników o niczem nie wiedziała.

Wówczas ojciec napisał do niego list; lecz to będzie może wszystko daremne, gdyż u nas na Pomorzu Pruskiem paszporty dotychczasowe są odbierane każdemu uczniowi i każdej uczennicy, którzy dotąd pobierali naukę w Polsce.

Może sprawa z wydaniem paszportu bardzo długo się przeciągnie, może kilka tygodni lub miesięcy; a przez to opóźniłbym w nauce. Uważam, że teraz po wieku szkolnym musiałoby starostwo pruskie w Płotowie mi pozwolić na dalsze studjum w Polsce; bo przecież Niemcy z Polski także jeżdżą na studja do Niemiec; czy im urzędy polskie graniczne także takie trudności czynią? Czy im także się mówi, że mogliby chodzić do niemieckich gimnazjów w Grudziądzu, Toruniu itd.

Gdybym jednak musiał do Bytomia do polskiego gimnazjum chodzić, to straciłbym cały rok szkolny; bo tam rok szkolny kończy się już na Wielkanoc; a do klasy VI zapewne mnieby na ten czas nie przyjęli.

Więc proszę, żeby Ks. Dr. mi odpisał na to, co mam robić; proszę mnie także tymczasowo uniewinnić u Dyrektora Gimnazjum Państwowego w Świeciu p. dra Kuchannego.

Pozdrowienie od rodziców i odemnie

(—) Wacław Chamier-Gliszczyński.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja 37, (tel. 360) i „Pod Gryfem", ul. Lipowa 33 (telefon 124).

Repertuar kin:

Apollo: „Gehenna kobiet".
Gryf: „Tommy Boy".
Orzeł: „Przychwycona szajka" i „Walc naddunajski".

Występ teatru toruńskiego w Grudziądzu. W czwartek 19 bm. o godz. 19,30 odbędzie się jedyny gościnny występ Teatru Polskiego z Torunia w znakomitej stylowej komedji w 3 aktach G. Zapolskiej p. t. „Skiz" (Najwyższy atut). Arcydzieło niezapomnianej autorki ukaże się w świetnej reżyserji Hanny Małkowskiej, która równocześnie kreuje rolę Lulu. Znakomity zespół wraz z nią tworzyć będą pp. Suchankówna, J. Lenczewski i J. Mazanek.

W gościnie u sokolic. Sokół żeński zapoczątkował pogawędki, na których omawia się różne aktualne tematy. Ostatnio odbył się taki wieczorek w sekretarjacie dzielnicy. Druhny stawiły się w komplecie. Zagaiła pogawędkę prezeska Kaczmarkówna. Dłuższy wykład wygłosiła przewodnicząca dzielnicowego wydziału sokolic T. Majowa. Omówiono zjazd sokolic w dniu 22 bm. Następnie przeszło 60 druhen zasiadło do wspólnej kawki i smacznego ciasta, którem druhny same się wzajemnie uraczyły. Bawiono się przy śpiewie i grach towarzyskich.

Ostrzeżenie na czasie! Oszuści coraz to inny wynajdują trick, aby swych bliźnich z mienia ograbić. Ostatnio pojawił się w Grudziądzu oszust, który udaje urzędnika magistrackiego Przyzwoicie ubrany, wieku około 30 lat, odwiedza mieszkania, aby je okraść. Dzwoni więc do mieszkania kilka razy, a gdy nikt nie otwiera, sam sobie wytrychem je otwiera i zabiera co wartościowsze rzeczy. Potem znika jak kamfora. O ile ktoś go zatrzymuje kłania się i przedstawia jako urzędnik magistracki lub kontroler P. K. U. Dla zmylenia czujności właściciela mieszkania twierdzi, że drzwi znalazł otwarte i radzi je dobrze zamykać. Takich wypadków stwierdzono już kilkanaście. Wydział śledczy prosi, by, o ile ktoś tego opryszka w mieszkaniu zastanie, powiadomił najbliższy posterunek policji albo sam oddał go w ręce władz.

Kradzieże zgłosili: Tobolski Edward, zam. przy ul. Młyńskiej 7, kradzież ubrania z mieszkania, wartości 200 zł; Orłowski Antoni, zam. przy ul. Lipowej 39, kradzież wyrobów mięsnych wartości 300 zł. Kradzieży dokonano w piwnicy zapomocą rozbicia kłódki.

Zamach samobójczy. Elżbieta Krawczykówna, zam. przy ul. Lipowej, wypiła dużą ilość jodyny w zamiarze odebrania sobie życia. Denatkę odwieziono do szpitala. Stan jej nie jest groźny. Przyczyny tragicznego kroku narazie nie ustalono.

Zginęła. Łucja Gampówna, lat 17, zam. przy matce swej, wyszła z domu dnia 25 listopada ub. r. i dotychczas nie powróciła.

Tow. Pszczelnicze na Grudziądz i okolicę obchodziło w ub. niedzielę w „Piwiarni Okocimskiej" obchód gwiazdkowy. Po zagajeniu uroczystości przez prezesa dr. Ulatowskiego nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Pamięć zgasłych w ostatnim czasie członków śp. Ottona Kerbera i Augusta Hassa uczczono przez powstanie. Podczas kawy wygłosili przemówienia prezes honorowy tow. rektor J. Tkaczyk, W. Cichy, Fr. Jackiewicz i inni, a p. Zofja Sujkowska wystąpiła z piękną deklamacją, zastosowaną do uroczystości.

Nowy zarząd Związku b. Zawodowych Wojskowych. W lokalu p. Murawskiego odbyło się roczne walne zebranie związku. Do nowego zarządu weszli pp.: Matuszewski Juljan - prezes, Ciachorowski Feliks - wiceprezes, Zieliński Br. sekretarz, Blok Ksawery - zast. sekretarza, Domachowski Antoni - skarbnik, Tydman - zast. skarbnika; komisja rewizyjna: Cantek - przewodniczący, Neas i Nowak - członkowie. Grudziądzkie koło istnieje od dnia 30 marca 1929 r. Celem związku jest zjednoczyć wszystkich byłych wojskowych zamieszkałych w Grudziądzu i okolicy w jedno rodzinne koło. Pozatem załatwiamy wszelkie sprawy w związku ze zwolnieniem z wojska jak emerytury, inwalidztwa itd. Apelujemy do tych wszystkich kolegów, którzy już są zwolnieni z wojska oraz kolegów służby czynnej, mających być zwolnionymi, ażeby raczyli zgłosić swe przystąpienie do związku w sekretarjacie (ul. Nadgórna 8. m. 3) w godzinach 18—19. Składki miesięczne wynoszą tylko 50 gr. Następne zebranie koła odbędzie się w sobotę 1 lutego o godz. 20 w tym samym lokalu.

„Czy mają państwo zegarek do reparacji?"

Takiemi słowy odzywają się łaziki, którzy wychodzą tylko na to, aby żyć krzywdą ludzką, a mianowicie bracia Tyszerowie, zam. przy ul. Tuszewskiej Grobli 52. Chodzą oni od domu do domu i nabierają ludzi uczciwych. Osoby poszkodowane zechcą się zgłosić do wydziału śledczego policji.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Siostra Angelika".
Mars: „Congorilla".
Światowid: „Król — to ja".
Palace: „Tajemnice gwiazdy filmowej".

TEATR POLSKI.

We wtorek o godz. 20 „Moja panna mama".
W środę i piątek piękna stylowa komedja „Skiz".

Wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis powrócił w poniedziałek z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Z klubu szachistów w Toruniu. Istniejący w Toruniu już od szeregu lat klub szachistów mimo że posiada zagorzałych członków, nie okazywał nazewnątrz zbytniego ruchu i ożywienia. Więcej życia i zainteresowania okazali jednak członkowie klubu w ostatnim roku, zwłaszcza w ostatnich miesiącach. Wyrazem tego były częste treningi szachowe między członkami i ostatnie walne zebranie klubu, jakie odbyło się w ub. sobotę w lokalu „Savoy" przy licznym udziale członków. Po sprawozdaniu z działalności za ostatni okres i omówieniu szeregu ważnych spraw organizacyjnych wybrano zarząd, w skład którego weszli jako prezes sędzia Piziewicz, wiceprezes Makowski, sekretarz K. Woźniak, skarbnik Olszewski i gospodarz J. Figiński. Pozatem uchwalono nowy statut, a członkom postanowiono przygotować miłe współzawodnictwo o mistrzostwo Torunia. Dodać należy, że klub posiada dość bogatą bibljotekę i kilkanaście własnych szachownic.

Zjazd ochotników armji z Ameryki

Rozsiani po całej naszej ziemicy ochotnicy armji z Ameryki gorąco zachowują w pamięci dawne chwile, kiedy z orężem w ręku spieszyli w pierwsze szeregi z pomocą naszej walecznej braci, by sławą okupić imię sokoła, by przyczynić się do wskrzeszenia naszej ojczyzny.

Szeregi ich to nasi senjorowie sokolstwa polskiego, przeważnie zasłużeni dla sokoła naczelnicy okręgowi. W dość licznem gronie zebrali się w ub. niedzielę w sali Dworu Artusa, by poza innemi sprawami omówić i ustalić program uroczystego zjazdu w Toruniu w lipcu z okazji 15-letniej rocznicy zwycięskiej bitwy armji polskiej w Szampanji gdzie 1 pułk armji polskiej okrył sławą swój oręż.

W związku z tem wyłonił się z pośród miejscowych członków specjalny komitet, który podjął się pracy zorganizowania nadzwyczajnego zjazdu ochotników armji polskiej z Ameryki, by uczcić rocznicę zwycięstwa i chwały polskiego oręża.

Na zakończenie odbyło się w iście braterskim nastroju śniadanie.

O silną organizację urzędn.ków gospodarczych

Zrozumienie wartości zorganizowanego zawodu wzrasta wśród zainteresowanych wprawdzie powoli, lecz systematycznie. Najlepszym dowodem tego był ostatni zjazd urzędników gospodarczych w Toruniu, jaki odbył się w ub. niedzielę w Dworze Artusa. Zagaił zebranie prezes okręgowy Busz, powierzając przewodnictwo w ręce referenta Jaegera.

Przewodniczący, podkreślając znaczenie zorganizowania wszystkich urzędników w jedno stowarzyszenie, zachęcał do zjednywania jak najwięcej członków, którym nietylko towarzystwo daje możność zapoznania się ze sprawami zawodowemi, ale osobom bez zajęcia poleca względnie wskazuje posady. Wspomniano również o egzaminach praktyki zawodowej, co do których terminu i treści ukażą się komunikaty w prasie. Walne zebranie postanowiono zwołać w miesiącu marcu.

Pozatem szersza dyskusja wywiązała się na temat składek kasy chorych, które poza znacznym wydatkiem żadnej prawie nie przynoszą urzędnikowi gospodarczemu korzyści. Rozważano, czyby nie było wskazanem, by — jak to w niktórych majątkach dawniej było — każdy majątek miał własnego stałego lekarza. Po omówieniu wielu innych spraw posiedzenie dobiegło końca.

Z życia podoficerów rezerwy koła toruńskiego.

W ostatnich dniach podoficerowie rezerwy koła toruńskiego urządzili w sali Strzelnicy gwiazdkę, połączoną z kolędą dla członków koła i ich rodzin, w szczególności dla dzieci członków bezrobotnych.

O godz. 19 przy zapełnionej i gustownie udekorowanej sali oraz płonącej choince prezes Mogilicki zagaił uroczystość witając jednocześnie przewielebnego ks. Poćwiardowskiego, gości i członków, podkreślając, że uroczystość ta przez wspólne spotkanie się stworzy ściślejszy węzeł nietylko wśród członków koła, lecz także wśród ich rodzin. Wkońcu w imieniu zarządu koła życzył wszystkim obecnym Dosiego Roku, poczem odśpiewano szereg pieśni kolędowych ze współudziałem skrzypiec i fortepjanu.

Następnie ks. Poćwiardowski odprawił tradycyjną kolędę, przyczem obdarował dzieci obrazkami, wygłaszając bardzo podniosłe, okolicznościowe przemówienie, życząc pomyślności w Nowym Roku, zaś kołu dalszego chlubnego rozwoju na pożytek Bogu i ku chwale Ojczyzny. Po przemówieniu udzielił błogosławieństwa i podzielił się z zarządem opłatkiem, a zarząd ze zebranymi.

Zjawił się również na sali niespodziewanie brodaty Mikołaj, stwarzając swem wystąpieniem wielkie poruszenie wśród dziatwy, która odśpiewała kilka pieśni kolędowych, poczem została obdarowana przez Mikołaja i zarząd.

Nastąpiły popisy maluczkich z deklamacjami. Po zakończeniu części uroczystościowej zasiedli wszyscy do wspólnej kawy, a p. Bartoszyński (sekretarz koła) wykonał wiązankę pieśni ludowych Osmańskiego przy akompanjamencie fortepjanu z p. Hoffmanówną. Podczas kawy komendant okr. p. Szneider złożył w imieniu okręgu życzenia noworoczne, a wiceprezes Tycner wygłosił stosowne przemówienie. Wkońcu nastąpiła kilkugodzinna zabawa famlijna z tańcami.

Słuszne żądania sfer gospodarczych.

Więcej konsekwencji! — Brak zrozumienia warunków gospodarczych. — Obniżenie wygórowanych świadczeń komunalnych — jedynym ratunkiem.

Związek zrzeszeń gospodarczych, reprezentujący wszelkie sfery gospodarcze miasta Torunia, uchwalił jednogłośnie na ostatniem swem zebraniu złożyć na ręce Magistratu prośbę o wprowadzenie w jak najkrótszym czasie w życie bardzo ważnych postulatów. W tym celu wystosowano do Magistratu memorjał następującej treści:

„Długotrwały kryzys powoduje coraz większe spustoszenie w życiu gospodarczem, czego najwierniejszym dowodem ogromny spadek wykupionych do dnia 31 grudnia świadectw przemysłowych i masowe likwidacje warsztatów różnego rodzaju. W wysokim stopniu niszczą życie gospodarcze najróżniejsze opłaty, świadczenia i inne sztywne ceny, nie stojące absolutnie w jakimkolwiek stosunku do dzisiejszego poziomu cen w Polsce. Naskutek tych niepomiernych dysproporcyj, odnośne przedsiębiorstwa nie mają możliwości pracować na podstawie jakiejkolwiek względnej kalkulacji. Warsztaty pracy giną i z powodu częściowej względnie zupełnej ruiny powiększają się szeregi bezrobotnych.

Jedynie twórcza praca może nam dać wartości, od których zależny jest byt obywateli wszelkich klas społecznych. Celem doprowadzenia do rentowności i ożywienia życia gospodarczego niezbędnym warunkiem jest usunięcie anomalji gospodarczych, tembardziej, że sfery gospodarcze miasta Torunia, wyczerpane i częściowo już zrujnowane, nie są w stanie nadal uiszczać wygórowanych świadczeń na rzecz związku komunalnego.

Rząd postawił sobie za zadanie wyrównanie w pewnym stopniu dysproporcyj w zakresie cen i w tym względzie jesteśmy świadkami całego szeregu posunięć i wyników.

Rząd w zrozumieniu tej doniosłości, biorąc pod uwagę niebywałe świadczenia na rzecz związków komunalnych, które to świadczenia przygniatają i przyczyniają się do zamarcia życia gospodarczego, rozpatrując kwestję z ogólnego punktu widzenia, a nietylko z punktu widzenia ograniczonych interesów, ogłosił między innemi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej.

Artykuł pierwszy przewiduje: „Właściwe organa związków komunalnych powezmą w terminie dni 60, od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, potrzebne decyzje w tym kierunku, aby koszty administracji ogólnej związków komunalnych (dział I. preliminarza budżetowego), jak również koszty administracji przedsiębiorstw komunalnych były obniżone w roku budżetowym 1932-33, w porównaniu z faktycznemi kosztami administracji poniesionemi w roku 1930-31".

Dla miasta Torunia przewiduje odnośne rozporządzenie obniżenie kosztów administracji ogólnej o 25%, zaś kosztów administracji przedsiębiorstw komunalnych o conajmniej 20%, przyczem koszty administracji ogólnej, oraz koszty administracji przedsiębiorstw powinny być w latach 1933-34 i 1934-35 obniżone conajmniej o dalsze 5%.

Ponieważ stoimy u progu roku budżetowego 1933-34 przeto należy wziąć pod uwagę obniżenie kosztów administracji ogólnej o 27½%, zaś obniżenie kosztów administracji przedsiębiorstw o około 25%.

Pomimo przewidzianego w ustawie terminu, do dnia dzisiejszego nie zostało społeczeństwo poinformowane o korzyściach mających wypłynąć dla niego z tego rozporządzenia. Wobec takiego stanu rzeczy Związek Zrzeszeń Gospodarczych rozpatrywał odnośną kwestję na wczorajszem posiedzeniu, wychodząc zgóry z założenia, że ma prawo i obowiązek dążenia do uzdrowienia organizmu gospodarczego przez wyrównanie wszelkich dysproporcyj.

Jako podstawę wzięliśmy do ręki budżet miasta Torunia na rok gospodarczy 1932-33 i zastanawiając się nad odnośnemi działami, rozdziałami, paragrafami i pozycjami dotyczących kosztów administracji oraz budżetów komunalnych, porównywując je z rokiem 1930-31, doszliśmy do wyniku, że w ramach rozporządzenia, biorąc sprawę z punktu widzenia ściśle kalkulacyjnego, Związek Komunalny winien wszelkie świadczenia na rzecz przedsiębiorstw komunalnych obniżyć narazie minimum o 15% tembardziej, że ustawa przewiduje jeszcze pewien zakres działalności dla komisyj oszczędnościowych, które dotychczas nie dały jakiegokolwiek znaku życia.

Koszty administracji z punktu widzenia naukowej kalkulacji stanowiły progresywny czynnik kalkulacji przedsiębiorstw, tembardziej, że konsumcja spadała z powodu cen nie stojących w żadnym stosunku do siły finansowej wyczerpanego społeczeństwa miasta Torunia. Z chwilą obniżenia cen wzmoży się konsumcja, a koszty stałe czyli część kosztów administracyjnych jak również koszty amortyzacji i oprocentowania przyjmą charakter degresywny w stosunku do jednostki produkcji i zysk zakładów, pomimo zniżki cen, będzie stosunkowo większy. Punkt ciężkości leży zawsze w niskich cenach, a dużym zbycie — odmienna polityka prowadzi każde „prywatne" przedsiębiorstwo do ruiny.

Z uwagi na przymus obniżenia kosztów administracji, Związek komunalny ma doskonałą sposobność wykazania swojego zmysłu organizacyjnego oraz złożenia dowodu uzdolnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Jak już powyżej zaznaczyliśmy, sfery gospodarcze miasta Torunia znajdują się w dużej mierze u krańca swoich sił finansowych, wobec czego domagamy się jednogłośnie i solidarnie obniżenia w jak najkrótszym czasie narazie cen za wodę, gaz i elektryczność o 15%, pozostawiając wysokość obniżenia biletów tramwajowych uznaniu Związku komunalnemu. Wymieniony przez nas procent stanowi minimum, bowiem odnośne redukcje dałyby możność nawet dalszej obniżki cen. Pragniemy jednakże nasze żądanie postawić rzeczowo, oparte na przedwstępnych możliwościach kalkulacyjnych z uwzględnieniem żywotnych interesów Związku komunalnego wynikających z cyfr ujętego budżetu.

Postanowiliśmy domagać się spełnienia naszego postulatu aż do pomyślnego załatwienia go przez Związek komunalny, w przeciwnym bowiem razie widziałyby się sfery gospodarcze według swej niezłomnej woli zniewolone przedsięwziąć w zakresie swoich osobistych budżetów tego rodzaju ograniczenia, które spowodowały daleko idącą redukcję wszelkiej w tym względzie konsumcji".

Oszust w habicie.

Urządzał kwestę, a zebrane pieniądze sobie przywłaszczył.

Wydział śledczy w Tczewie przytrzymał Jana Januszewskiego pod zarzutem oszustwa i nielegalnego uprawiania kwest. Wymieniony urządzał na terenie województwa pomorskiego kwesty publiczne na rzecz Zgromadzenia Braci Misjonarzy III. Zakonu w Lublinie, przyczem okazywał legitymację, wystawioną przez zarząd tegoż Zgromadzenia, oraz upoważnienie urzędu woj. pom. Ponieważ wykazane przez Januszewskiego dokumenty były autentyczne, zwrócił się wydział śledczy w Tczewie o informację do zarządu wyżej wym. Zgromadzenia, skąd otrzymał odpowiedź, że Januszewski został w międzyczasie z Zakonu wydalony i że dokumenty i noszony przez niego habit należy mu odebrać i traktować go jako zwykłego oszusta.

W toku dalszych dochodzeń ustalono, że pomocnym przy uprawianiu kwesty był Januszewskiemu Franciszek Serocki, który poprzednio już został z Zakonu wydalony. W dalszym ciągu ustalono, że Januszewski zebranych pieniędzy nie przekazywał do Zgromadzenia, lecz zużył je na własne cele.

—::—

Wykorzystał łatwowiernych ludzi i zwiał.

Jeden z wielu, którzy ani orzą, ani sieją...

Z Gródka, powiatu świeckiego, donosi nasz korespondent:

Przed kilkunastu dniami pojawił się w Gródku pewien elegancki pan, — oszust — który udając przedstawiciela firmy drzewnej zamierzającej rzekomo eksploatować las z tutejszego leśnictwa, wzbudził poważanie wśród tutejszych mieszkańców, w dodatku uradowanych, że będzie praca i zarobek. To też ów osobnik — podający się za Matuszewskiego Franciszka z Kokocka pow. chełmińskiego, był chętnie widziany, za co umiał po swojemu się odwdzięczyć. Nabrawszy kilku obywateli, Wiktora Starzewskiego, gdzie był na utrzymaniu, Sasa Jana u którego nabył bieliznę, Skórzewskiego Jana gdzie pożyczył pieniądze, nagle, najniespodziewaniej znikł bez śladu; ku niemałemu rozczarowaniu swych dobroczyńców, którzy pozwolili wykorzystać się przez nieznanego oszusta.

Osobnik ten był wzrostu 175 cm., lat 28, o twarzy pociągłej, ciemno blond włosach, nosił okulary w czarnej rogowej oprawie, był ubrany w szarą kurtkę, manchestrowe zielonkawe spodnie sportowe, pończochy sportowe. Szczególne znamiona: w górnej szczęce po lewej stronie jeden ząb wtłoczony, władał językiem polskim i niemieckim.

Wyszedł z domu i już nie powrócił

Ojciec rodziny zaginął bez śladu.

Z Dólska (powiatu świeckiego) donosi nasz korespondent:

Przed kilku dniami wyszedł z domu, by udać się do Przysierska na pocztę po odbiór pieniędzy, mieszkaniec gminy Dólsk, Dawid Pingel. Do wspomnianej wsi pojechał rowerem i będąc w posiadaniu gotówki, zamiast do domu, pojechał do Przechowa i Terespola, gdzie bawił w karczmie i zostawił swój rower. Stąd udał się do Krupocina i Bukówca, gdzie oświadczył, że teraz wraca do domu. Lecz dotąd jeszcze nie powrócił, aczkolwiek od chwili tej upłynęło kilka dni; również wszelkie poszukiwania za zaginionym pozostały bezskuteczne. Przepadł bez śladu i pozostawił swą rodzinę w niepewności. Zaginiony liczy lat 49, jest z zawodu dekarzem, wyznania ewangelickiego, obywatel niemiecki, wzrostu 174 cm., włosy ciemno blond, twarz podłużna, oczy niebieskie, nos i usta normalne, wąsy siwe strzyżone, ubrany w czarną kurtkę, spodnie manszestrowe, czarne sznurowane trzewiki.

Ujęcie dezetera.

Ze Śliwic, powiatu tucholskiego, donosi nam nasz korespondent:

W pobliżu dworca kolejowego w Śliwicach ujęła policja niejakiego Skibowskiego, pochodzącego z Polskich Okonin, powiatu tucholskiego, który zdezertował z wojska, przebywając w Gdańsku, dokąd zbiegł. Przed kilku dniami wrócił w rodzinne strony na kilkudniowy pobyt, by ponownie do Gdańska wrócić. Dezertera ujęto w pobliżu dworca kolejowego w Szlachcie w chwili, kiedy zamierzał pociągiem dostać się do Czerska i następnie do Gdańska.

Dezertera okuto w kajdany i odstawiono do **dyspozycji władz wojskowych w Grudziądzu.**

Tczew.

Kino Światowid: Film polski pt. „Niebezpieczny raj".

Na budowę nowej świątyni św. Józefa złożyli: Kuhlmann 10 zł, Leon Borzyszkowski 100 zł, Jan Gajewski 10 zł. Z list zbiórkowych P. K. O. wpłynęło 610 zł. Razem 730 zł. Wszystkim ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać"

Niedługo się cieszyli... Policja przytrzymała dwóch osobników jako silnie podejrzanych o dokonanie włamania do składu kolonjalnego Marji Zamkowej przy ul. Chłodnej.

Z Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych „Wisła" D. O. K. VIII. w Tczewie. Dorocznemu walnemu zebraniu przewodniczył prezes Kunert. Po sprawozdaniach sekretarza, skarbnika oraz członków komisji rewizyjnej przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: Aleksy Kunert - prezes, Józef Gramowski - zastępca, Jan Knur - sekretarz, Tomasz Nędza - zastępca, Leon Potrykus - gospodarz. Komisję rewizyjną tworzą Józef Pańczy i Leon Potrykus. Na zjazd delegatów wybrano Aleksego Kunerta oraz Józefa Gramowskiego.

Na rzecz bezrobotnych zamiast podziękowania z okazji 25-lecia samodzielnej pracy zawodowej złożył 25 zł Paweł Cichosz zegarmistrz z Pelplina.

Ceny rynkowe. Na sobotnim targu tygodniowym notowano następujące ceny: masło 1,40 do 1,60 zł, smalec 1,50 zł, łój 1 zł, jajka 2—2,40 zł, wieprzowina 0,80—1,— zł, wołowina 80—90 gr, cielęcina 65—70 gr, skopowina 60 gr, liny 1,20 do 1,30 zł, szczupaki 1,20—1,35 zł, płotki 40 do 50 gr, brukiew 8 gr, marchew 10 gr, kartofle 3—5 gr.

Gwiazdka u biednych. W sali p. Stobbego w Subkowach odbyła się gwiazdka dla biednych oraz bezrobotnych rodzin tej gminy, podczas której rozdzielono pomiędzy licznie zebranych dla każdego po kg. grochu i pszennej mąki, ciepłą bieliznę dla dzieci, słodycze, placek, kawę itp. Prócz tego bezrobotni w liczbie 80 otrzymali drobne datki pieniężne.

—::—

ZBĄSZYŃ. Samobójstwo. W Wilnie odebrał sobie życie były kierownik oddziału zbąszyńskiego **firmy C. Hartwig i S-ka St. Wendland.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 stycznia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Antoniego op.
Jutro: Katedry św. Piotra w Rzymie.
Wschód słońca o godzinie 8,04.
Zachód słońca o godzinie 16,17.

Stan pogody.

Na dzisiejszy wtorek zapowiada PIM, że będzie naogół pochmurno, miejscami możliwy śnieg, zwłaszcza na południu, w ciągu dnia niewielkie przejaśnienia. Nocą temperatura —8 do —12 stopni, dniem lekki mróz.

W Bydgoszczy wskazywał termometr dziś rano 11 stopni mrozu — pada drobny śnieg.



NOCNY DYŻUR APTEK

Od 16. I. — 22. I.:
Apteka na Bielawach.
Apteka pod Łabędziem.
Apteka Staromiejska.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek operetka Hollaendra **„RAZ NA 1000 LAT"**.

W środę komedja Blizińskiego **„PAN DAMAZY"**, której wystawienie stało się prawdziwym momentem w życiu artystycznym naszego miasta. Cały wyborny zespół z dyr. Stomą i Justianem na czele dają prawdziwy koncert gry aktorskiej.

Ceny od 20 gr do 2 zł obowiązywać będą na czwartkowe przedstawienie pogodnej komedji Szekspira **„WIELE HAŁASU O NIC"**.

W piątek odbędzie się uroczyste przedstawienie z okazji rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy. Wieczór wypełni **„PAN DAMAZY"**. Kasa Teatru rezerwuje bilety dla przedstawicieli duchowieństwa, wojska, urzędów państwowych i samorządowych do czwartku wieczora.

Wielką sensacją artystyczną będzie premjera głośnej na obu półkulach świata operetki Benatzky'ego według inscenizacji Reinhardta pt. **„...POD BIAŁYM KONIEM"**, która ukaże się w sobotę, dnia 21 bm. w opracowaniu muzycznem L. Hładyłowicza i pod reżyserją K. Koreckiego. Liczny udział baletu pod kierunkiem baletmistrza Ciesielskiego i Martówny. Art. mal. F. Krassowski wzmocni swemi wysoce artystycznemi pomysłami oprawę dekoracyjną i mnóstwo efektów scenicznych z przebudowaniem obydwu parterowych lóż proscenicznych oraz z ruchomą kabiną okrętową na czele. Wzmocniono chóry, orkiestrę i doangażowano liczne rzesze statystów w łącznej ilości 100 osób. Premjera obudziła żywe zainteresowanie.

Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości wszystkim posiadaczom legitymacyj zniżkowych 30%, że kupony zniżkowe ważne są także w niedziele i święta.

— **Ruch cudzoziemców w Bydgoszczy w grudniu 1932 r.** Przyjechało 323 osób, wyjechało 172. Wśród cudzoziemców, którzy miasto nasze odwiedzili było obywateli Rzeszy Niemieckiej 290, Gdańszczan 14, Chińczyków 4, Amerykanów 2, z Rosji sowieckiej 2. Odjechało za morze 3 Amerykanów.

— **Staraniem Stow. Pań Miłosierdzia z Bielawek** odprawiona została dziś rano msza św. za spokój duszy ś. p. drowej Mieczysławy Glińskiej, nieodżałowanej sekretarki Stowarzyszenia i pełnej poświęcenia opiekunki ubogich parafji św. Wincentego a Paulo, zmarłej dnia 8 bm. w sanatorjum w Otwocku, pochowanej w Warszawie.

— **Na sannę do Białowieży.** Odwołana z powodu polowań reprezentacyjnych wycieczka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego do Białowieży, odbędzie się w pierwszych dniach lutego. Wycieczka zabawi 3 dni w Białowieży, objeżdżając puszczę saniami na przestrzeni 150 km., w drodze powrotnej zwiedzi tkalnie w Białymstoku i zatrzyma się jeden dzień w Warszawie. Wyjazd z Poznania dnia 2 lutego o godz. 15,10, powrót do Poznania we wtorek, 7 lutego o godz. 22,57. Należność na bilet kolejowy i na pokrycie kosztów organizacyjnych wynosi dla członków 42 zł, dla nieczłonków 47 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Towarzystwa, Poznań, ul. Marszałka Focha 18. Lista zgłoszeń otwarta do 30 stycznia br. wł.

— **Kulig.** Polskie Tow. Krajoznawcze — oddział w Bydgoszczy organizuje kulig w niedzielę, 22 bm., o godz. 14-ej. Zbiórka przy pomniku Sienkiewicza. Trasa kuligu Bydgoszcz, Rynkowo, Smukała. Bilety w cenie zł 2.50 i 3,— są do nabycia do dnia 20 bm. w sekretarjacie P. T. K., ul. Libelta nr. 5 i w Orbisie w Be-De-Te.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 235.



Boguś Bogusławski, 7 lat, Bydgoszcz.

Konkurs „Dzien. Bydg." na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 236.



Halinka i Terenia Marczyńskie, 1½ i 3½ roku — Bydgoszcz.

Roczne zebrania

ROBOTNICY KATOLICCY NA SZWEDEROWIE SĄ ZADOWOLENI ZE SWOJEGO ZARZĄDU.

(js.) Pod sprężystem przewodnictwem ks. wicepatrona Mnichowskiego zebrali się ubiegłej niedzieli w Domu Katolickim na Szwederowie członkowie Tow. Robotników Kat. przy parafji Matki Boskiej Nieust. Pomocy. Prezes okręgowy Cywiński wyraził życzenie, aby było jaknajwięcej pracy, gdyż lud obecnie cierpi najwięcej z powodu bezrobocia. Do prezydjum walnego zgromadzenia weszli, poza przewodniczącym, sekretarz Malak oraz ławnicy Osiński, Sztyma i Zieliński z bratnich organizacyj. Członkowie zarządu ustępującego wygłosili po kolei swoje sprawozdania. Dowiedzieliśmy się m. in., że Robotnicy na Szwederowie sprawili dla swojej świątyni baldachim za 3 tys. złotych. Członków jest 337 — mogłoby być ich więcej. Niestety stoi na przeszkodzie ogromne bezrobocie. Bibljoteka składa się z około 250 książek. Korzysta z niej tylko 50 czytelników, przyczem niejedni jednak odnoszą pewnego rodzaju rekord, gdyż rocznie czytają po 100 kilkanaście tomów.

Wybory poszły sprawnie. Prezes **Zieliński** wybrany został poraz jedenasty, inni członkowie wydziału także zajmują swoje stanowiska już po kilka lat. Obecny skład zarządu jest następujący: prezes — Zieliński, wiceprees — **Walczak**, sekretarz — **Malak**, zast. sekr. — **Nieżurawski**, skarbnik — **Ziółkowski** bibljotekarz — **Szmelter**, zast. — **Ćwikliński**, gospodarz — **Rudnicki**, rewizorzy kasy: **Gill, Krajewski i Rajewski**, chorąży — **Duszyński**, podchorążowie — **Prusak i Malisa.**

Po załatwieniu kilku spraw wewnętrzno-organizacyjnych składali życzenia delegaci, a mianowicie Stow. Młodych Polek, Robotników Katolickich z Fary, św. Trójcy, Serca Jezusowego i Bielawek, Tow. Obywateli Szwederowa, Chóru Kościelnego, S. M. P. „Białych Orląt", ks. Perski im. Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary, red. Szalla z ramienia „Dziennika Bydgoskiego" oraz prezes okr. Cywiński, który zachęcił wszystkich do gorliwej pracy w organizacji.

WALNE ZEBRANIE „ODRODZENIA".

W celu zespolenia się młodego pokolenia, tak umysłowo jak i fizycznie pracującego, stworzono wszechstanowy i wszechstronny Chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie". Związek ten jest apolityczny i ma za zadanie dalsze ogólne kształcenie i wychowanie fizycznie swych członków. Ważnym czynnikiem należenia do tej niezwykle pożytecznej organizacji jest pełnoletność członków. Dla rozszerzenia ram działalności Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie" odbędzie się walne zebranie **w piątek** dnia 20 bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga, ul. Długa 37.

Zgłoszenia na członków przyjmuje sekretarz W. Małek, ul. Jackowskiego 15 m. 2.

W KATOL. TOW. ROBOTNIKÓW POLSK. NA CZYŻKÓWKU.

(ak). W ub. niedzielę o godz. 5 po poł. odbyło się roczne walne zebranie Katol. Towarzystwa Robotników Pol. na Czyżkówku w sali p. Glapy. Mimo wielkiego mrozu stawiła się pokaźna liczba członków oraz przedstawiciele bratnich towarzystw. Przed rocznem walnem zebraniem odbyło się krótkie zebranie miesięczne.

Zagaił zebranie prezes p. Wiśniewski, witając patrona ks. prob. Skoniecznego, wicepatrona ks. Baranowskiego, z okręgu p. Wiśniewskiego, p. Szmeltera z Tow. Rob. Fara, p. Montewskiego z Tow. Rob. Kat. par. św. Trójcy, p. Mulza z Tow. Rob. par. Serca Jezusowego i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Przewodniczył ks. prob. Skonieczny. Na sekretarza wybrano p. Szmeltera, na ławników pp. Montewskiego i Mulza. Nastąpiło przyjęcie trzech nowych członków.

Po ogólnem sprawozdaniu złożonem przez prezesa p. Wiśniewskiego, sekretarz p. Czermierk zdał dokładne sprawozdanie. Towarzystwo Robotników Kat. na Czyżkówku, które rozwija się nadal b. pomyślnie i obecnie liczy 118 członków. W roku ubiegłym urządzono różne akademje, wysłuchano kilku pouczających referatów i urządzono obchód gwiazdkowy. Bibljoteka towarzystwa zawiera 140 książek. Dzielny skarbnik p. Woźny, jak i reszta członków zarządu, uzyskali jednogłośnie absolutorjum.

Uzupełniające wybory zarządu dały następujący wynik: wiceprezesem wybrano p. Książkiewicza, sekretarzem p. Grześkowiaka (p. Czermierk przez pięć lat dzielnie sekretarzował!), zast. sekretarza p. Grobelnego, bibljotekarzem p. Łabendę i zast. bibljotekarza p. Nowaka.

Po tradycyjnem składaniu życzeń przez bratnie organizacje zamknięto roczne walne zebranie odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga!"

Sokół żeński.

Dziś, wtorek ćwiczenia drużyny od godz. 8-ej w gimnazjum Kopernika. Liczne przybycie konieczne.

Jutro, w środę posiedzenie grona technicznego o godz. 7,30 u dh. prof. Albrychta., ul. Zduny.

Ping-pong jutro od godz. 6,30 dla drużyny, od godz. 8-ej dla senjorek.

W czwartek od godz. 7-ej wieczorem lekcja robót ręcznych w sekretarjacie. Uprasza się o liczne wzięcie udziału tak senjorek jak i drużyny.

O jednego złotego...

Krwawa bójka w składzie kolonjalnym.

Ciężkie czasy dzisiejsze i niesłychanie trudna walka o byt stwarzają, iż ludzie kroczą dziwnie podrażnieni. Myśli ich obracają się dokoła ustawicznych trosk codziennych i zdobycia **kilku złotych na utrzymanie.** W takim stanie rzeczy nie trudno o materjał eksplozyjny. Dusze ludzkie to prawdziwe wulkany: z jakiejkolwiek błahej przyczyny wybuchają, **pociągając za sobą częstokroć tragiczne skutki...**

Onegdaj wydarzył się w Bydgoszczy niezwykły wypadek: W domu narożnikowym przy ul. Rycerskiej i Bocianowo mieści się skład kolonjalny — byłego posterunkowego policji — obecnie kupca **p. Antoniego Surdyka.** Krótko przed godziną 7 wieczorem wstąpił do składu czyniąc różne zakupy syn kolejarza Biskupskiego. Za towary zapłacił dziesięciozłotówką, przyczem otrzymał resztę pieniędzy. Po chwili powrócił do kupca, twierdząc, **że otrzymał złotego za mało.** Kupiec był innego zdania. Młodzieniec poszedł i ponownie powrócił do składu kupca z ojcem **Piotrem Biskupskim** i bratem Zygmuntem. Ci ostatni w ostrych słowach zwrócili się do kupca z żądaniem zwrotu za mało wypłaconego złotego. Podczas sprzeczki Piotr Biskupski **wyciągnął nóż i zadał nim kupcowi Surdykowi dwa ciosy w głowę i w plecy.** Rannym zajął się natychmiast lekarz. Smutna ta sprawa oprze się o sąd.

Samuel Średni na wolnej stopie.

We wczorajszy poniedziałek zwolniony został z aresztu śledczego żyd Samuel Średni, który niedawno skazany został przez sąd okręgowy na półtora roku więzienia za spowodowanie śmierci staruszki z niedbalstwa, wlokąc ofiarę swą samochodem ulicami miasta. **Kaucję w wysokości 2000 złotych gotówką** złożył krewny Średniego niejaki Icek May. Tymczasowe uwolnienie Średniego wywołało wielką radość w bydgoskich kołach żydowskich.

Jak wiadomo, Średni odwołał się do sądu apelacyjnego w Poznaniu, nie przyjmując wyroku pierwszej instancji.

Konkurs „Dzien. Bydg." na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 234.



Marcia, Ania i Genia Arendarskie z Bydgoszczy. Marcia i Ania są bliźniaczki dwu latki. Genia ma 6 lat.

Z tajemnic sekciarskich.

Księga Ruty na warsztacie Badaczy Pisma Świętego.

II.

Występujące w Księdze Ruty osoby, jak Noemi, Rut i Elimelech, mają symbolizować — wedle udzielonego Badaczom boskiego objaśnienia — „ostatek boży“, żyjący na ziemi w czasie przyjścia Pana do Świątyni w celu sądzenia (od 1914 r.) „Ostatek“ ten, t. j. Badacze, mają być wedle obietnicy boskiej zachowani i nie zginąć z obecnym światem.

Elimelech i jego rodzina znajdowali się w czasie głodu (przewagi) panującego w ziemi chananejskiej w kraju nieprzyjacielskim pod panowaniem króla moabskiego. Moab zaś był synem Lota i tegoż starszej córki i aczkolwiek Moabici byli spokrewnieni z Izraelitami przez Abrahama, mimo to odnosili się do nich wrogo i wyznawali djabelską religję narodową boga Chamosa.

Właśnie na przykładzie Noemi i Rut chcą wykazać Badacze, że tak jak one zostały w czasie głodu, tak i oni — **jako klasa przez Boga wybrana — zostaną zachowani w dniu „obecnego sądu“, w którym świat zostanie zniszczony.**

Jak Elimelech — komentują dalej — żył z rodziną w kraju wrogiego króla moabskiego, tak i oni znajdują się dziś w kraju nieprzyjacielskim, gdyż **świat dzisiejszy jest dla nich dziełem szatana i posiada wrogą organizację.**

Jak głód panował za czasów Elimelecha w ziemi chananejskiej (Izraelitów) — wywodzą dalej — tak lata od 1914—1918 sprowadziły dla „ludu sprzymierzonego z Bogiem warunki rozproszenia“, t. j. ucisku.

Jak wreszcie „Moabici“ przedstawiali chełpliwą, wrogą, zuchwałą i hardą klasę, polegającą na wojskowych siłach i sprzyjającą wojnie a nienawidzącą tych, „którzy służą Jehowie Bogu“, tak „w tak zwanej ziemi chrześcijaństwa“ była na początku wojny taka sama klasa, która istnieje aż do tego czasu.

Klasa ta została w cytowanym artykule scharakteryzowaną następująco: „Członkowie tejże klasy polegają na swojej własnej mądrości i są pośrednikami ewolucji, dziećmi djabła, roszczącemi sobie być zdolnemi wywieść samych siebie z trudności i wprowadzić się w stan wydoskonalenia oraz uczynić ziemię wybornem miejscem zamieszkania. Wygląda oczywistem, że ziemia moabska nie była dotknięta głodem, jaki rozpostarł się na ziemi Chanan. Podobnież podczas światowej wojny jedynie nowocześni Moabici, bogacze i wpływowi ludzie z chrześcijaństwa oraz wielce ułaskawieni przez organizację djabelską, mieli poddostatkiem pokarmu i odzieży i żyli sobie wygodnie. Lecz w tym samym czasie ci, którzy służyli Bogu byli nienawidzeni przez wszystkie narody dla Chrystusa i cierpieli wiele niewygód i ucisku z rąk nowoczesnych Moabitów“. (Strażnica nr. 22/32 ex 15. XI. 1932 str. 344).

Badacze Pisma św. posługują się w przedstawionym komentarzu do Księgi Ruty symbolami i porównaniami, a nadto zestawiają opisane w niej zdarzenia biblijne z przejawami współczesnego życia.

Z komentarza tego płynie przedewszystkiem **niechęć i pogarda dla obecnych stosunków społecznych i politycznych świata**, przyczem główny atak skierowany został przeciwko klasie posiadającej i wojskowych. Klasa ta zresztą została w zapędzie nienawiści przeznaczoną przez nich na całkowitą zagładę.

Komentarz ten kąsze nowoczesnych Moabitów jadem węża, obdziera ich z wszelkich cnót i rycerskiej aureoli i rzuca na nich obelżywą wzgardę, porównując do kazirodczego płodu. Przypisuje on następnie tej klasie próżność i pychę, egoizm i tyranizm, sytość i bezbożność, pomawiając ją, że gnębi i uciska Badaczy Pisma św., szykujących **na gruzach obecnego nowy doskonałością szczęśliwy świat Królestwa Bożego.** W dalszym ciągu komentarz wyśmiewa nowoczesnych Moabitów, że są „pośrednikami ewolucji“ i wierzą, że człowiek jest zdolny doskonalić się własnym wysiłkiem.

Badacze wyrażają przez to pogląd, że nie dążą zupełnie do moralnej poprawy ludzi i do sprowadzenia przez ich indywidualną poprawę lepszych stosunków na ziemi, gdyż nie wierzą wogóle w taką ewolucję i możliwość doskonalenia się obecnego świata, skoro przeznaczyli go na **nieuchronną zagładę.** Skądinąd wiemy, że zagłada ta wedle Badaczy nastąpi na drodze rewolucji. Na ten ich pogląd wskazuje mnóstwo wypowiedzeń się w ich literaturze, z których jeden tu cytujemy: „Teraz widzimy, jak obecny porządek rzeczy, chwieje się“. „Nadszedł czas na obalenie tego porządku“. „Jako kamień młyński tak też i Babilon, to wielkie miasto zamieszania wraz ze wszystką swą dumą, władzą cywilną i kościelną, tytułami i honorami będzie wrzucony w morze rozpętanego ludu, aby już nigdy nie powstać“. Walka Armagieddonu, str. 146).

Przedewszystkiem jednak — co najważniejsze — podkreślają Badacze w swym komentarzu, że **znajdują się w kraju nieprzyjacielskim, posiadającym wrogą organizację, zbudowaną przez bezbożnika.** Twierdzą w ten sposób, że ich stosunki do świata i państw, w których żyją, jest stosunkiem zdecydowanych przeciwników. W tym kierunku potwierdzają głoszone już poprzednio przez nich poglądy, że są tu **„obcymi“, „cudzoziemcami“ i „pielgrzymami“.**

Reasumując uwagi, jakie nasunęły się nam przy cytowaniu komentarza Badaczy Pisma św. do Księgi Ruty, należy stwierdzić, że podawane przez nich tłumaczenie niema nic wspólnego z pismem św. a jest tylko **spekulacją**, nastawioną pod kątem widzenia ich doktryny, opartej na ideologji **anarchistycznej i rewolucyjnej.**

Es-Wu.

Roczne walne zebranie Chrześc. Demokracji

Koła Szwederowo.

W ub. sobotę 14. bm. odbyło się roczne walne zebranie Koła Szwederowo, przy licznym udziale członków. Przewodniczącym zebrania wybrano radnego miasta p. **Balwińskiego** (Koło Śródmieście), pióro dzierżył p. **Nowakowski**, a ławnikami byli: radny miasta p. **Wencel** (Koło Wilczak-Okole) i p. **Grey** (Koło Północ).

Ze sprawozdań ustępującego zarządu wynikało, iż Koło Szwederowo, mimo bezrobocia, jakie tę dzielnicę dotknęło, rozwija się pomyślnie. Lud pracy wytrwale stoi pod raz obranym sztandarem. Jeżeli życie polityczne nie wykazuje tej żywotności co po inne lata — winić należy dzisiejsze stosunki, jakie zawisły nad państwem. Bojaźliwi członkowie czy to w obawie przed utratą chleba czy pod presją wszechwładnej dziś grupy politycznej w Polsce usunęli się w cień. Nie znaczy to, by zupełnie zerwali z ideą, jaka ich łączy, **gdyż sumienia ich nie zdolen przejrzeć żaden patentowany sanator.** To przekonanie i ta istniejąca łączność dała bodźca zarządowi do intensywnej pracy w ubiegłej kadencji. Przybyło w ciągu roku kilkunastu nowych członków. Stan kasy jest dostateczny. Nawet frekwencja na zebraniach była zadowalająca.

A że członkowie zadowoleni byli z pracy kierowników Koła, świadczy **ponowny wybór dotychczasowego zarządu** — z drobnemi tylko zmianami. I tak prezesem wybrano p. **Piotrowskiego**, jego zastępcą p. **Kauczora**, sekretarzem p. **Świątka Wł.**, zastępcą p. **Nowakowskiego**, skarbnikiem p. **Grygrowicza.**

Prezes, dziękując przewodnictwu za sprawne przeprowadzenie wyboru, wyrażał radość, że członkowie, mimo nawałnicy, ciążącej nad organizmem państwowym, tak chętnie wspomagali zarząd radą czy też licznem braniem udziału w zebraniach. Wierzy, że nadal dozna tej współpracy — dla dobra wspólnej idei — dla dobra Chrześc. Demokracji.

Obecni radni miasta przedstawili członkom w szerszych ramach ostatnie wybory w radzie miejskiej. W dyskusji członkowie Koła wyrażali życzenia, aby klub radziecki Ch. Dem. — jako najsilniejszy w naszym samorządzie miejskim, występował śmielej, gdyż tylko bojowe i niekrępujące wystąpienia zdobywają zaufanie wyborców. Wymaga tego sam program stronnictwa, ustalony na ostatnim kongresie. Padły też głosy, by lista wyborcza do zbliżających się wyborów komunalnych poddana była gruntowniejszym badaniom, by **radni, którzy z niej wejdą do samorządu, naprawdę reprezentowali** wyborców. Utyskiwano zwłaszcza **na radnych z inteligencji, którzy jakoby się wstydzili zajrzeć do ludu**, a zwłaszcza w taki ośrodek, **gdzie najwięcej głosów na nich padło** — tj. na Szwederowie. Choć upadek ducha w Rzplitej w ostatnich latach przybrał wyraźne piętno nagminnej choroby — w Chadecji winna być współpraca inteligencji z ludem pracy — tego wymaga program.

„Ze świata medycyny“.

Tak, jak ostatni numer naszego dodatku poświęciliśmy paniom a szczególnie tym palącym, tak obecnie numer, mający się jutro ukazać, poświęcimy w zupełności dzieciom a raczej ich zdrowiu i ich doskonałemu rozwojowi fizycznemu.

Dr. Miedz'szewski omówi niezwykle palącą kwestję z uwagi na zdrowie dziecka: **„błonica i płonica i ich zwalczanie“.**

Dr. Włodarczyk porusza natomiast najpopularniejszy chyba temat: **„Co każda matka o swem niemowlęciu wiedzieć powinna“.**

Numer zamknie szereg ciekawych liczb i wskazówek z dziedziny chorób gruźliczych.

Słowa uznania i podzięki.

Z okazji radosnych świąt „Gwiazdki“ wszyscy starają się nieść jaknajwięcej szczęścia i wesela także i ubogim. Są jednak serca, które nietylko raz w roku przepełnione miłością spieszą z pomocą dla biednych.

Dwie bydgoskie organizacje: **Zrzeszenie Urzędników Banku Polskiego** oraz **Koło Rodzicielskie przy gimnazjum im. Kopernika** niosą już drugi rok pomoc biednej dziatwie z baraków i przedmieścia Bielawki, uczęszczającej do naszej Ochronki.

Zrzeszenie Urzędn. B. P. idąc za piękną myślą WP. Marji **Kreczmow'czówny** (obecnie przeniesionej do Lidzbarka) z funduszów zbieranych drogą dobrowolnych datków odziewa nasze maleństwa. W tym roku **82 dzieci** otrzymało na gwiazdkę ładne **sweterki oraz ciepłą bieliznę.**

Inny rodzaj pomocy podjęło Koło Rodzicielskie przy gimnazjum Kopernika. Za inicjatywą swej sekretarki JWP. **Jodko-Narkiewiczowej**, łaskawem poparciem Szan. Dyrekcji i grona pp. profesorów oraz rodziców uczni, już drugi rok **dożywia ono nasze dzieciaczki.** Zorganizowano bowiem w gimn. pod hasłem „Dzielmy się“ codzienne przynoszenie śniadania dla biednego dziecka. Pokaźna ilość, bo zgórą **100 bułeczek i chlebków dziennie**, do których dodajemy mleko, to jedyny dla wielu dzieci całodzienny posiłek.

Za czas wakacji świątecznych złożyli uczniowie zamiast śniadań w naturze około 200 zł na dożywianie dzieci w tym czasie, przynosząc prócz tego **93 paczek odzieży** dla biednych różnego wieku.

Za tę pełną miłości Chrystusowej opiekę i pomoc dla ubogiej dziatwy naszej Ochronki składamy Przezacnym Dobrodziejom i Opiekunom z serca płynące najgorętsze „Bóg zapłać“.

Wychowawcom i Rodzicom wszczepiającym młodzieży zasady miłości i braterstwa Chrystusowego dla biednych niech Bóg stokrotnie błogosławi.

SS. Miłosierdzia z Bielawek.

Z sali sądowej.

ZAKOPAŁA SWOJE NIEŚLUBNE DZIECKO.

Za zamiar popełnienia dzieciobójstwa odpowiadała onegdaj przed sądem okręgowym 23-letnia Marjanna Markowiczówna, zamieszkała w Skotnikach pow. mogileńskiego. Oskarżona w dniu 18 października zakopała swe nieślubne dziecko — małą dziewczynkę — w rowie, przyczem przygniotła je pięć kilowym kamieniem. Dziecko zostało jednak przez osobę trzecią odratowane.

Oskarżona na zapytanie sądu, czy przyznaje się do winy, oświadcza, że dziecko nie zakopała, lecz przykryła tylko lekką warstwą trawy z piaskiem, przyczem nie użyła do przygniecenia kamienia. Krok swój tłómaczy tem, że chciała tylko dziecko ukryć, a nigdy nie miała na celu uśmiercenie swego dziecka.

Przewód sądowy wykazał jednak winę oskarżonej. Między innemi stwierdzono, że Markiewiczówna zakopała swoje dziecko bezpośrednio po porodzie.

Prokurator, popierając akt oskarżenia, wniósł dla oskarżonej jeden rok więzienia. Aby jednak dać możność Markiewiczównie **wychowania swego dziecka, oskarżyciel publiczny stawia wniosek, aby karę, którą jej wniósł, zawieszono na przeciąg lat pięć.**

Sąd po dokładnem rozpatrzeniu sprawy ogłosił wyrok, skazujący Markiewiczównę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat pięć.

BYŁY NAUCZYCIEL SKAZANY ZA DEFRAUDACJĘ.

We wczorajszy poniedziałek zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Bydgoszczy 32-letni nauczyciel Franciszek Poprawka, pochodzący z Poznania. Poprawka odpowiadał za sprzeniewierzenie sumy 2,500 złotych.

Poprawka prowadził w Bydgoszczy biuro porad podatkowych. Jako klientka zwróciła się do Poprawki niejaka Ernesta Ziehmke z Brzozy, składając mu do wiernych rąk sumę 2,500 zł w celu załatwienia zaległych podatków. Jak wielkie było zdziwienie Ziehmkowej, gdy po pewnym czasie zawitał do niej komornik z żądaniem zapłaty zaległych podatków. Poprawka sprzeniewierzył sumę a Ziehmkowa ponownie zapłacić musiała wspomnianą sumę.

Oskarżony w toku rozprawy częściowo przyznał się do winy. Sąd skazał Poprawkę na jeden rok więzienia, przyczem na podstawie amnestji darowano mu połowę **kary.**

Z życia Ch. Z. Z

Walne zebranie Chrześc. Zw. Czeladzi Rzeźnickiej w Bydgoszczy.

Dnia 6 bm. odbyło się walne zebranie Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźnickiej w hotelu Lengning.

Zebranie przy udziale kilkudziesięciu członków zagaił prezes p. Marciniak. Po przyjęciu porządku obrad powołano jednogłośnie na przewodniczącego zebrania p. red. Bigońskiego. Do pióra powołano sekr. okręg. p. Nowakowskiego, a na ławników wiceprezesów zarządu okręgowego Ch. Z. Z pp. Piotrowskiego i Wencla. Nasamprzód dawał sprawozdanie prezes p. Marciniak, który zaznaczył, że Związek Czeladzi Rzeźnickiej z chwilą przyłączenia się do Ch. Z. Z. przy pomocy władz okręgowych załatwił kilka ważnych praw, za co składa wymienionej organizacji podziękowanie.

Z wywodów sekretarza p. Pawełczaka dowiedzieli się zebrani, że odbyło się 1 walne zebranie, 1 nadzwyczajne i 11 plenarnych. Stan kasy został przedstawiony przez skarbnika p. Kanikowskiego. Saldo kasy lokalnej na rok bieżący wynosi 2209.18 zł, a do kasy okręgowej Ch. Z. Z. oddano 894.88 zł. Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność kasową i na jej wniosek udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Do nowego zarządu na wniosek komisji rewizyjnej wybrano członków byłego zarządu i to: prezes p. Marciniak, zast. p. Niemczewski, sekr. p. Pawełczak, zast. p. Gołębiewski, skarbnik p. Kanikowski, kom. rewizyjna pp. Molski, Alwin i Triebwasser. Poczet sztandarow tworzą: pp. Mierzwicki, Ciszewski i Zwolankiewicz. Wydział osob. Marszałek, Kędziorski, Molski i Helbig. Nowowybrany prezes p. Marciniak, obejmując kierownictwo zebrania, podziękował zebranym za wybór i zaufanie, wzywając obecnych do zgodnej współpracy organizacyjnej.

W wolnych głosach poruszono cały szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych i zarobkowych, poczem zamknął prezes p. Marciniak zebranie słowami „Cześć Rzemiosłu!“

Dział społeczny.

Za niezgłoszenie pracownika w zakładach ubezpieczeń społecznych odpowiada pracodawca.

Sąd Najwyższy w sprawie I. C. 2648/1931 r. orzekł, że przepisy ustawy z dnia 19 maja 1930 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby nie przewidują odpowiedzialności pracodawcy wobec pracownika z tytułu nieubezpieczenia pracownika na wypadek choroby. Sąd Najwyższy wyszedł z tego założenia, że pracownik, nie chcąc być pozbawiony świadczeń, jakieby mógł otrzymać z Kasy Chorych w razie choroby, winien sam dbać o to, by był należycie w Kasie zarejestrowany i nie może rościć pretensji do swego pracodawcy z powodu niewykonania tego przez pracodawcę.

W temże orzeczeniu Sąd Najwyższy orzekł, że przewidziane przez art. 56 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24. 10. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych przedawnienie roszczeń dotyczy tylko roszczeń, skierowanych do Zakładu Ubezp. Prac. Umysłowych lecz nie pracodawcy, który w myśl art. 112 Rozp. jest odpowiedzialny materjalnie za szkody, wyrządzone pracownikowi przez zaniedbanie zgłoszeń, przepisanych rzeczonem rozporządzeniem, bez względu na niezgłoszenie się do pomienionego zakładu pracownika, który sam rejestrować się tam nie jest obowiązany.

Z powyższego orzeczenia Sądu Najwyższego wynika, że roszczenia pracownika przeciwko pracodawcy o szkody i straty, spowodowane zaniedbaniem ubezpieczenia w Z. U. P. U., przedawniają się w terminach, określonych dzielnicowemi ustawami cywilnemi.

Robotnicy niestali podlegają ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Ostatnio Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł w sprawie L. Rej. 5382/30, iż obowiązek ubezpieczenia na wypadek bezrobocia rozciąga się zarówno na robotników stałych, jak i niestałych, wzgl. dziennych.

Orzeczenie powyższe zostało wydane przy rozpatrywaniu skargi pracodawcy na decyzję Komisji Odwoławczej Zarządu Głównego Fund. Bezrobocia, która nakazała ubezpieczyć na wypadek bezrobocia zatrudnionych u skarżącego robotników niestałych. Skarżący wywodził, że z ducha ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia wynika, że ubezpieczeniu temu podlegają jedynie robotnicy stali, natomiast robotnicy dzienni najmowani tylko dorywczo, nie podlegają temu ubezpieczeniu.

N. T. A. nie podzielił tego poglądu i wyjaśnił, że art. 1 powyższej ustawy poddaje obowiązkowi ubezpieczenia robotników po ukończeniu 18 lat życia, o ile pozostają w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy. Ani ten przepis, ani też żaden inny przepis tej ustawy nie daje podstawy do rozróżniania między robotnikami stałymi i niestałymi wzgl. dziennymi, a więc i ci robotnicy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Z Biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

WEZWANIE.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy uprasza wszystkie te firmy ze swego okręgu, które trudniły się lub trudnią eksportem jakichkolwiek artykułów do Rumunji, o spieszne podaniu Biuru we własnym interesie swych dokładnych adresów.

Sprawę niniejszą należy traktować jako bardzo pilną.

— **Bezrobotny zgubił rękawiczkę** skórzaną na ul. Jagiellońskiej w wieczornych godzinach. Znalazcę prosimy zgubę zwrócić do redakcji.

— **Kiedy odbędzie się bal muzyków?** Na liczne zapytania, po zasięgnięciu informacyj, odpowiadamy, iż wielki bal karnawałowy muzyków odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Resursie Kupieckiej i zapowiada się nadzwyczajnie. Kilka orkiestr przygrywać będzie do tańca. Niski wstęp. Zaproszenia u p. Kirskiego, Gdańska 16.

Spory mieszkaniowe według nowej ustawy

Na podstawie nowej procedury sądowej wyroki we wszystkich sporach cywilnych, a więc i w sporach o wypowiedzenie mieszkań, nie będą stronom na piśmie doręczane, lecz tylko po ukończonej rozprawie ustnie ogłoszone przez sędziego.

O ile pozwany lokator lub sublokator miałby zamiar przeciw wyrokowi sądu grodzkiego wnieść skargę apelacyjną do sądu okręgowego, w takim razie, celem zapoznania się z treścią motywów wyroku, musi wnieść w terminie siedmiodniowym od dnia ogłoszenia wyroku pisemną prośbę do sądu o wyłożenie w kancelarji sądowej motywów wyroku do wglądu i poczynienia z nich odpisów. Na ich podstawie będzie też mógł wnieść apelację.

O ile przy wyznaczonej rozprawie nie stawi się pozwany lokator lub sublokator wzgl. jego prawny zastępca, w takim wypadku rozprawa przeprowadzona zostanie zaocznie.

Wyrok zaoczny będzie stronie pozwanej doręczony na piśmie.

Należy też zaznaczyć, że wszelkie skargi sądowe nie muszą być — jak za dawnej procedury — doręczane pozwanemu do rąk własnych.

Z życia towarzystw.

Okręg SMP. męski. Zebranie prezesów SMP bydgoskich 17. bm. o godz. 19,30 w Ognisku SMP. „Brzask". Ważne sprawy. Kurs zarządowy. Wystawa okręgowa itp.

Koło śpiewu im. I. Paderewskiego. Lekcja śpiewu dnia 18. bm. o godz. 19,30 w sali „Morskie Oko" ul. Toruńska.

O. P. N. „Gwiazda". Dziś o godz. 18,30 w Ognisku zebranie zarządu i komisji zabawowej.

Sokół V. oddział żeński. Zebranie zarządu dziś we wtorek o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego.

Związek Pracowników Kupieckich. Roczne walne zebranie w środę 18 bm. o godz. 20 w hotelu Lengning. Uprasza się również o podawanie adresów gości, celem wysłania zaproszeń na bal karnawałowy w dniu 11 lutego w Resursie Kupieckiej.

Koło Podoficerów Rezerwy. Z powodu przybycia zarządu okręg. walne zebranie odłożono do 29 bm. o godz. 15 „Pod Lwem".

„Dzwon". Dziś we wtorek o godz. 19 zebranie zarządu w auli szkoły na Okolu.

Tow. Filatelistów. Plenarne zebranie dnia 18. bm. o godz. 19,30 w lokalu ul. 3 Maja.

Tow. Czeladzi Kat. Walne zebranie 18. bm. o godz. 19. O ile przewidziana statutem liczba członków nie będzie obecna, odbędzie się drugie walne zebranie 30 minut później bezwzględnie na ilość członków. Należy zaopatrzyć się w legitymacje.

Koło Absolwentów Publ. Szkoły Dokszt. Zawodowej. Dziś we wtorek o godz. 18,30 zebranie plenarne. Sprawy ważne.

Kat. Koło Pań. Walne zebranie w środę 18. bm. o godz. 19 w Domu Kat. przy Farze.

O. P. N. Sokół V. Dziś we wtorek o godz. 19,30 zebranie zarządu w lokalu p. Glapy. W czwartek 19. bm. zebranie plenarne w lokalu zebrań.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy par. św. Trójcy. Dnia 22. bm. o godz. 16,30 roczne walne zebranie w sali Domu Kat. przy ul. Miedzy. Członkowie proszeni są o uregulowanie zeległych składek. Sympatycy i goście mile widziani.

SMP. „Brzask". Dziś o godz. 19,30 zebranie plenarne w Domu Katolickim.

Bydgoski Chór Męski. Dziś 17. bm. o godzinie 20 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego. Komplet konieczny.

K. S. „Kabel Polski". W dniu 22. bm. o godzinie 9 walne zebranie w sali p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej.

SMP. „Promyk". Lekcja śpiewu dziś 17. bm. o godz. 19 w Ognisku. Jutro 18. bm. nadzwyczajne zebranie obu oddziałów połączone z obchodem imienin ks. patrona o g. 19 w salce parafjalnej.

Dobrowolne opodatkowanie się społeczeństwa miasta Bydgoszczy

na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym za czas od 1 grudnia do dnia 31 grudnia 1932 r.

Urzędnicy państwowi: Urzędnicy Dyrekcji Poczt i Telegr. 300 zł, P. K. P. Ajencja Celna 19,35 zł. **Urzędnicy i robotnicy komunalni:** Urząd Stanu Cywilnego 105,10 zł, Wydział Przemysłowy 479 zł, Urząd Podatkowy 8 zł, dyr. inż. Klimczak 20 zł. **Rzeźnicy:** Kasa rzeźni-rzeźnicy 2800,40 zł. **Szkoły:** Szkoła wydz. męska V b 5 zł. **Banki:** Bank Zw. Sp. Zarobkowych 100 zł. **Przedsiębiorstwa prywatne:** Kabel Polski 675,36 zł, F-a Fiebrandt 200 zł. **Towarzystwa:** Koło Adwokatów 408 zł, Polski Biały Krzyż 100 zł, Spółdz. Bud. Nowe Miasto 100 zł. **Wolne zawody:** Dr. Soboczyński 120 zł, adw. Śmigielski 18 zł. **Osoby prywatne:** St. Pituła 20 zł, poseł Faustyniak 10 zł, M. Lakner 20 zł, Smolarek 5 zł, K. Kornaszewski 20 zł, Bergiel 10 zł, Kl. Stark 15 zł, Fr. Zawadzki 10 zł, inż. Stencel 30 zł, Sidorenko 10 zł, Dziembowski 29,95 zł, Fr. Filipiak 5 zł; **razem 5.643,36 zł.**

Kwotę powyższą użyto na trzydniówki dla bezrobotnych fizycznych, względnie na dwudniówki dla bezrobotnych umysłowych.

Dziękujemy imieniem licznych rzesz bezrobotnych jak najserdeczniej wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i prosimy o nadsyłanie dalszych składek do Komunalnej Kasy Oszczędności ul. Jagiellońska.

(—) **L. Barciszewski,**
prezydent miasta
przewodniczący Miejsk. Kom. do Spraw Bezrob.

(—) **ks. kan. Schulz,**
I. wiceprzew. Miejsk. Kom. do Spraw Bezrob.

(—) **R. Stobiecki,**
wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej
II. wiceprzew. Miejsk. Kom. do Spraw Bezrob.



Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Roczne walne zebranie **Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich** odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 18-ej w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

*

KORONOWO.

Roczne walne zebranie **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Koronowo** odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 2-ej po poł. w lokalu p. Golnikowej przy Rynku.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek 17 bm. o godz. 8 „Raz na 1000 lat" operetka Hollaendra.

Środa 18 bm. o godz. 8 „Pan Damazy" komedja Blizińskiego.

Czwartek 19 bm. o godz. 8 „Wiele hałasu o nic" (ceny o 50% zniżone).

Piątek 20 bm. o godz. 8 „Pan Damazy" uroczyste przedstawienie.

Sobota 21 bm. o godz. 8 „...Pod białym koniem" (premjera).

Niedziela 22 bm. o godz. 4 „Wesele" (ceny zniżone).

Niedziela 22 bm. o godz. 8 „...Pod białym koniem" (poraz 2-gi).

Kazimierz Lipnicki, magister praw.

O nowem polskiem prawie egzekucyjnem

IV. Zawieszenie i umorzenie postępowania.

Postępowanie egzekucyjne podlega zawieszeniu, jeżeli się okaże, że jedna ze stron, t. j. dłużnik lub wierzyciel, nie ma zdolności procesowej i nie ma ustawowego zastępcy, jak również w razie śmierci wierzyciela lub dłużnika. Niezależnie od tego sąd może zawiesić postępowanie egzekucyjne w całości lub w części w razie wniesienia skargi na czynności komornika lub zażalenia na postanowienie sądu, przyczem zawieszenie to może sąd uzależnić od złożenia zabezpieczenia przez dłużnika. Jeżeli zaś wierzyciel zabezpieczy powstanie szkody dla dłużnika, sąd może odmówić zawieszenia postępowania lub już zawieszone postępowanie podjąć na nowo.

Postępowanie egzekucyjne może być także przez sąd umorzone w całości lub w części:

1. jeżeli się okaże, że egzekucja nie należy do organów władzy sądowej;
2. na wniosek wierzyciela;
3. jeżeli prawomocnem orzeczeniem tytuł egzekucyjny został pozbawiony skutków prawnych;
4. jeżeli się okaże, że egzekucja ze względu na jej przedmiot lub na osobę dłużnika jest niedopuszczalna;
5. jeżeli egzekucję skierowano do majątku, z którego w-g klauzuli wykonalności dłużnik nie odpowiada;
6. jeżeli jest oczywiste, że z egzekucji nie uzyska się sumy wyższej od kosztów egzekucyjnych.

Postępowanie egzekucyjne umarza się z mocy samego prawa, jeżeli wierzyciel w ciągu trzech lat nie popierał egzekucji lub nie żądał podjęcia zawieszonego postępowania. Termin ten rozpoczyna się od dnia dokonania ostatniej czynności egzekucyjnej, bądź też od ustania przyczyny zawieszenia postępowania, przyczem na wniosek jednej ze stron komornik obowiązany jest wydać zaświadczenie o umorzeniu postępowania.

Na wniosek dłużnika może być umorzona egzekucja, gdy wierzyciel, mając w swojem posiadaniu rzecz ruchomą dłużnika, na której służy mu prawo zastawu, skieruje egzekucję do innej części majątku, jeżeli tylko z wartości tej rzeczy, obciążonej prawem zastawu, wierzyciel może być całkowicie zaspokojony.

Przed zawieszeniem lub umorzeniem postępowania winien być wysłuchany zarówno wierzyciel jak i dłużnik. Na postanowienie sądu co do zawieszenia lub umorzenia postępowania służy zażalenie.

Dłużnik może w drodze skargi żądać umorzenia egzekucji, jeżeli przeczy zdarzeniom, na których oparte było wydanie klauzuli wykonalności, a ponadto także jeżeli po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie dłużnika wygasło, albo nie może być egzekwowane.

Osoba trzecia może w drodze skargi interwencyjnej żądać zwolnienia od egzekucji przedmiotu, jeżeli egzekucja do tego przedmiotu skierowana narusza prawa tej osoby.

V. Ograniczenie egzekucji.

Nie podlegają egzekucji:

1. niezbędne dla dłużnika: sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne;
2. przyrządy używane z powodu ułomności przez dłużnika;
3. zapasy żywności i opały niezbędne dla dłużnika na okres jednego miesiąca;
4. krowa dojna albo dwie kozy lub 3 owce wraz z zapasem paszy i ściółki aż do czasu najbliższych zbiorów, o ile zwierzęta te są niezbędne do wyżywienia dłużnika;
5. przedmioty i surowce niezbędne na okres jednego miesiąca do osobistego zarobkowania dłużnika, pracującego fizycznie;
6. przedmioty niezbędne do pełnienia służby lub wykonywania zawodu, oraz przyzwoite ubranie dłużnika pracującego umysłowo;
7. u dłużnika, pobierającego perjodycznie stałą płacę, pieniądze w kwocie, która odpowiada niepodlegającej egzekucji części płacy za czas do najbliższego terminu wypłaty;
8. u dłużnika, nie otrzymującego stałej płacy, pieniądze niezbędne dla niego na utrzymanie przez dwa tygodnie;
9. przedmioty, dane dłużnikowi oraz pieniądze podarowane mu lub pożyczone dla poratowania jego w razie klęski z powodu nadzwyczajnych wypadków, choroby lub śmierci;
10. przedmioty, służące dłużnikowi do wykonywania praktyk religijnych lub niezbędnych do nauki;
11. ordery i odznaki honorowe obrączki ślubne, listy, papiery familijne i inne papiery osobiste dłużnika oraz jego książki rachunkowe;
12. przedmioty codziennego użytku, potrzebne dłużnikowi, które mogą być sprzedane tylko za bezcen, a dla dłużnika mają znaczną wartość użytkową;
13. uposażenie służbowe, wpłacone na konta czekowe P. K. O. lub innych instytucyj, wykonujących czynności bankowe;
14. sumy i świadczenia w naturze, przeznaczone na pokrycie wydatków lub wyjazdów w sprawach służbowych oraz wydatków, związanych z przesiedleniem emerytów;
15. żołd oraz wszelkie inne zaległości służbowe i uboczne niezawodowych podoficerów i szeregowców;
16. stypendja na kształcenie się;
17. należności z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i zasiłki pieniężne z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia;
18. wsparcia, wyznaczone dłużnikowi dla poratowania jego z powodu choroby, śmierci lub innej klęski.

Wszędzie obok dłużnika rozumieć należy i jego rodzinę.

Zauważyć należy, że polskie prawo egzekucyjne nie zna egzekucji ze zboża na pniu, zaś przedmioty, stanowiące przynależność nieruchomości lub rzeczy głównej nie podlegają egzekucji oddzielnie od nieruchomości lub rzeczy głównej (maszyny w fabryce lub inwentarz w gospodarstwie rolnem).

Uposażenie służbowe i zaopatrzenie emerytalne osób, będących w stosunku służbowym, pracowników samorządowych, wynagrodzenie pracowników umysłowych i robotników, tudzież renty, których celem jest zapewnienie utrzymania należnego z tytułu: alimentów, renty za utratę zdolności do pracy, ubezpieczenia, wsparcia, jeżeli nie przewyższają 1.200 zł miesięcznie, podlegają egzekucji w jednej piątej części, a na zaspokojenie należności alimentarnych także w drugiej piątej części, przyczem zawsze suma stu złotych miesięcznie wolna jest od egzekucji, chyba że dochodzone są należności alimentarne.

Powyższe przepisy o zajmowaniu wynagrodzenia za pracę i uposażeń służbowych znoszą dotychczasowe przepisy innych ustaw dotąd obowiązujących.

Egzekucję należności pieniężnych, przypadających od Skarbu Państwa przeprowadza się w ten sposób, że wierzyciel składa tytuł egzekucyjny bezpośrednio odpowiedniemu urzędowi, który obowiązany jest niezwłocznie należność uiścić. Taki sam tryb postępowania obowiązuje w stosunku do przedsiębiorstw państwowych".

Na postanowienie sądu co do ograniczeń egzekucji służy zażalenie.

Mordercy śp. ks. Masłowskiego przed sądem.

Ohydnych rabusiów czeka kara śmierci.

Poznań, 18. 1. (Tel. wł.). We wczorajszy poniedziałek rozpoczęła się w Poznaniu rozprawa w trybie doraźnym przeciwko dwom bandytom: Bednarczykowi i Grelce, którzy dokonali napadu na ś. p. ks. Masłowskiego.

Obaj mordercy z zawodu robotnicy, są b. młodzi. Bednarczyk Bronisław urodził się w dn. 2 sierpnia 1908 w Żurawcu pow. Częstochowa, Jan Grelka zaś pochodzi z Solca pow. Sroda, gdzie urodził się 25 kwietnia 1905 r. Mimo swego młodego wieku tak Grelka jak i Bednarczyk mają bogatą przeszłość kryminalną i za szereg przestępstw odsiadywali już karę więzienia.

Śledztwo ustaliło, że Bednarczyk w połowie listopada ub. r. nabył rewolwer i od tej chwili nosił się z zamiarem dokonania kilku napadów rabunkowych. Dnia 28-go grudnia r. ub. Bednarczyk spotkał przypadkowo Grelkę, któremu zdradził się ze swych zamiarów. Ostatni **bez wahania zaproponował swój współudział** w napadzie, przyczem opryszkom nasunęła się myśl dokonania napadu na jakiegoś księdza, na co według Grelki najodpowiedniejszem miejscem była ul. Lubrańskiego.

Następnego dnia spotkali się obaj na Tamie Garbarskiej, skąd udali się na ulicę Lubrańskiego i tu zaczepili jako rzekomi żebracy kilku księży, lecz do napadu zabrakło im odwagi.

W dniu 30 grudnia znaleźli się bandyci znowu na ul. Lubrańskiego. Spotkali tu około godz. 17-ej ś. p. ks. Masłowskiego i dostąpili do niego, prosząc o jałmużnę. Napadu jednak i wtedy nie dokonali.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ś. p. ks. Masłowski opuścił swe mieszkanie i skierował swe kroki w stronę placu Tumskiego. Spostrzegli go niebawem Bednarczyk i Grelka, którzy kapłanowi przy willi ks. kanonika Steuera zastąpili drogę. Pierwszy z nich wycelował rewolwer w kierunku księdza, Grelka zaś przeszukiwał kieszenie ks. Masłowskiego, przetrząsnął portfel i zabrał z niego **70 zł,** poczem zwrócił go księdzu, w którego Bednarczyk stale miał wymierzony rewolwer. W tej chwili ks. Masłowski **wyciągnął klucz z kieszeni i uderzył nim Grelkę,** a równocześnie począł wzywać pomocy.

Wtedy Grelka w obawie przed skutkami alarmu krzyknął: „Bronek wal!". Bednarczyk **celnym strzałem** ugodził księdza w tętnicę lewostronną na szyi, powodując śmierć.

Po dokonaniu tej zbrodni, bandyci natychmiast zbiegli w kierunku toru kolejowego, poczem przez Stary Rynek udali się do składu starzyzny przy ul. Klasztornej. Tam zmienili częściowo swą garderobę, poczem poszli do łaźni, zjedli kolację, a stąd udali się do kina „Słońce".

Po przedstawieniu spieszyli bandyci na dworzec i tam przenocowawszy wsiedli o godz. 6 do pociągu. Celem podróży była rodzinna wieś Grelki Solec, gdzie spędzili 3 dni. Gdy pieniądze zrabowane ks. M. im się skończyły, gdyż u Zygmanowskiego za zakupioną garderobę zapłacili 38 zł, postanowili wrócić do Poznania.

Dnia 2. I. br. około godz. 15,30 pomiędzy wsią Bogusławem a Murzynówkiem dokonali opryszki **napadu rabunkowego** na osobie L. Liedkego, zabierając mu 49,35 zł oraz zegarek.

Po przybyciu do Poznania 2. I. br. około godz. 21 oskarżeni zostali ujęci na ulicy M. Focha tuż przy ul. Śniadeckich.

W toku śledztwa oraz szczegółowych dochodzeń Bednarczyk przyznał się do popełnienia zbrodni, Grelka natomiast zaprzeczył, jakoby brał udział w napadzie.

W ub. piątek przyznał się Bednarczyk do innego jeszcze morderstwa rabunkowego.

Otóż władze od dłuższego już czasu daremnie trudziły się nad ujęciem **morderców pocztyljona Józefa Zbiernickiego,** którego w celach rabunkowych zamordowano w dniu 16 października 1931 r. we wsi Juljanki pod Częstochową. Nieoczekiwany zwrot w tej sprawie spowodowało zeznanie Bednarczyka, który przyznał się do zabójstwa Zbiernickiego i wskazał swoich wspólników. W związku z tem wydział śledczy w Częstochowie wznowił dochodzenia w sprawie zabójstwa Zbiernickiego i aresztował 3 wspólników Bednarczyka.

Sala rozpraw była przepełniona. Na ławie świadków zasiadło 25 osób. Przewodniczył prezes s. o. dr. Kornicki, oskarżają szef prokuratury dr. Eimer i pprok. Elsnerowicz. Najpierw przesłuchano Bednarczyka, który zeznał, że Grelkę spotkał 29 go grudnia zeszłego roku. Nie wiedział nic o tem, że Grelka dopieroco opuścił więzienie, w którem odsiadywał karę ciężkiego więzienia. Spotkanie to miało dla Bednarczyka fatalne następstwa.

Opowiedział on Grelce, że ma rewolwer, który dostał od pewnego pasera jako zapłatę za 3 skradzione swego czasu rowery. Wówczas Grelka zaczął go namawiać na „robotę", tj. napad rabunkowy na jakiego księdza, gdyż „księża zawsze mają pieniądze".

Umówili się wówczas na dzień następny, ale, ponieważ warunki były nieodpowiednie, przepuścili 4 księży, proszące tylko o jałmużnę, którą otrzymali i napadu nie dokonali.

Nazajutrz Grelka robił mu wyrzuty, że poprzedniego dnia nie użył broni, a on, Bednarczyk sadził (mimo, że broń była naładowana) że mierzy z niej **tylko dla postrachu.** Gdy stał z wyciągniętą bronią przeciw ks. Masłowskiemu, który w pewnym momencie sięgnął do kieszeni (po klucz), Grelka krzyknął: „Bronek wal!"... „bo ksiądz wyciąga browning!"

Bednarczyk twierdzi uporczywie, że nie strzeliłby z własnego popędu, że miał czarno w oczach, i nie wie, co zrobił, ale pamięta doskonale djalog, jaki poprzedził krwawy jego czyn. Gdy Grelka zaczął ks. Masłowskiego rewidować, ten zapytał:

Ks. Masłowski — co pan odemnie chce?

Grelka — nie odzywaj się dużo, tylko dawaj pieniądze!

Ks. Masłowski — Jak możecie zabierać mi pieniądze, kiedy daję jałmużnę?

Grelka — Być cicho!

Gdy ksiądz zamierzał się bronić, padł **tragiczny strzał.**

Następnie przesłuchał sąd **Grelkę, który do czynu się nie przyznał.** W krytycznym dniu wałęsał się po mieście. Z Bednarczykiem wyjechał do Solca i istotnie na szosie dokonał razem z nim napadu na Litkego. Drugi oskarżony opowiedział kolejno najdrobniejsze szczegóły zbrodni, mimo to zatwardziały Grelka twierdzi, że wszystko to jest **nieprawdą.**

Następnie sąd przesłuchał świadków, w pierwszej linji urzędników policji. Wszyscy potwierdzili szczegóły śledztwa. Równocześnie stwierdzono, iż oskarżeni ponoszą pełną odpowiedzialność za swój czyn. Sąd przeglądał następnie szkic sytuacyjny oraz dowody rzeczowe, poczem, odrzuciwszy wszelkie wnioski obrony, odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego. Rano o godz. 9-ej zabrał głos prokurator. **Wyrok spodziewany jest dzisiaj po południu.**

Kto wygrał na loterji?

W czwartym dniu ciągnienia 3 klasy 26 polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł nr. 58080.
20.000 zł nr. 72658.
5.000 zł nr. 67380+.
Po **2.000 zł** nr. 36473 130469 141108.
Po **1.000 zł** nr. 35237 53516 77493+ 101782 137063 147141.
Po **500 zł** nr. 480 8666 27960 35626 35824 53131 55888 71903 85414 91892 95050 111596.
Po **400 zł** nr. 11434 17616 25107 36367 39378 39602 47363 50086 57542 58000 63211 64785 84474 89945 93655 97741 101120 124834 134445.
Po **300 zł** nr. 16287 17775 33602 34421 47033 47619 47774 52491 52858 60180 87814 97812 109992 117216 121543 132108 138480 140273.
Po **250 zł** nr. 1906 4261 6720 10418 12909 14852 17231 22839 42504 47459 47984 52926 56536 57503 63604 65619 67703 77598 80971 91442 92781 110102 113003 119698 121181 122994 131060 137377.

Ze sportu.

TRZECIE ZWYCIĘSTWO CHMIELEWSKIEGO W SZWECJI.

Sztokholm. Na międzynarodowych zawodach bokserskich w Stokholmie rozegrany został wczoraj wieczorem finał w wadze średniej do którego doszli polski bokser Chmielewski po wyeliminowaniu Flodstroema i Oestlinga oraz znany pięściarz fiński Syrjaenen.

Zwycięzył Chmielewski zdecydowanie na punkty, zajmując pierwsze miejsce w turnieju w swojej wadze.

Jest to trzecie zkolei zwycięstwo Chmielewskiego w Szwecji.

KANADA REMISUJE Z AMERYKĄ.

Londyn. W Londynie rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy drużyną kanadyjską Edmonton Superiors a drużyną amerykańską Massachussets Rangers.

Po ciężkiej walce mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

NOWY REKORD POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARU.

Na niedzielnych zawodach o drużynowe mistrzostwo Warszawy w podnoszeniu ciężarów Merkier (Legja) ustalił nowy rekord polski w wyciskaniu oburącz, w wadze średniej. Rekord wynosi 87,5 kg.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

B. K. Bydgoszcz. To bardzo kochające się rodzeństwo Krysia i Henio Sentkowscy z ostatniego niedzielnego numeru, uczestniczący w naszym konkursie na najpiękniejsze dziecko, są dziećmi dzierżawcy „Resursy Kupieckiej" p. Jana Sentkowskiego.

Bank Polski płacił dnia 17 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	29,70
franki szwajcarskie	171.22
franki francuskie	34,70
marki niemieckie	210,30
guldeny gdańskie	172,67
liry włoskie	45,44
floreny holenderskie	357,15

Giełda warszawska

z dnia 16. 1. 1933 roku.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	42,00—42,35
4% poż. inwest.	108,50
5-proc. poż. konw.	43,00
5% poż. kolejowa	37,75
4% poż. dol.	56,25—56,40
7-proc. poż. stabil.	55,80—56,75

Tendencja przeważnie utrzymana.

Akcje w złotych

Bank Polski	82,00—83,00
Lilpop	9,50

Tendencja niejednolita.

Stan wody na Wiśle dnia 17 stycznia: Zawichost 86; Warszawa 60; Toruń 00; Fordon —20; Chełmno —50; Grudziądz —46; Korzeniewo —26; Piekło —64; Tczew —69; Płock 50; Einlage 2.06; Schievenhorst 2.28.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) rozpoczęło wyświetlanie najwspanialszego dramatu z udziałem słynnych artystów Iwana Petrowicza, Agnes hr. Esterhazy i Brity Alppegreen p. t. **„Noc upojeń".** Wszystko w tym filmie godne podziwu, akcja pełna wspaniałych momentów i gra o najwyższym poziomie artyzmu. Nadprogramowy dramat p. t. **„Między dwiema kobietami"** świetnie zrealizowany. W roli głównej cudna Suzy Vernon.

BAŁTYK wyświetla drugą serję „Nieuchwytnej szajki" p. t. **„Zwycięstwo detektywa"** z Walterem Millerem oraz drugi film p. t. **„Chłopiec z Flandrji"** z Cooyan'em. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Dziś i jutro po raz ostatni straszne przeżycia młodego uczonego twórcy sztucznego człowieka p. t. **„Frankenstein".** Niesamowite to dzieło w swej treści i udźwiękowieniu jak również tło dekoracyjne jest jednym z najbardziej oryginalnych filmów, godnym zobaczenia. Nadprogram koncert orkiestry filharmonicznej, **wyjazd Liljanki Harvey do Ameryki,** pożar **„Atlanticu"** i wesoła komedja dźwiękowa **„Slim w Niemczech".**

MARYSIEŃKA. Dziś premjera nowego programu składającego się z dwóch doskonałych filmów: dźwiękowca świetnego pt. **„Jaki papa — taki syn"** z mistrzem ekranu, światowym elegantem Adolfem Menjou w roli głównej i pięknego dramatu o wielkiem napięciu dramatycznem p. t. **„Kobieta, puchu marny!"** z Ricardem Cortezem i piękną Claire Windor. Pocz. 6,30 i 9.

NOWOŚCI. Dziś wspaniały film p. t. **„Hotel studentów"** w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu artystów filmowych. Nadprogram.

REWJA. Dziś premjera nowego programu. Na ekranie szlagierowy film, wstrząsający dramat erotyczny p. t. **„Pieśń wiosenna".** W roli gł. Vivan Gibson i Wilhelm Diterle. Na scenie: nowość! Od dziś 16. bm. nowy zespół artystów pod dyr. A. Malickiego odegra 3-aktową rewję p. t. **„Ułani, ułani".** Udział biorą Wąsowiczowa, Popielewska, Rudlicka, Malicki, Cezary Rowe.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 18 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Program dla dzieci: „Dwa szczury" B. Hertza, „Zagadki i szarady" H. Ładosza. 16,00: Płyty gramofonowe. 16,40: Co i jak czytać — odczyt. 17,00: Odczyt dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 17,15: Komunikat hydrograficzny. 17,20: Płyty gramofonowe. 17,40: „Izba pracy i ich znaczenie dla pracowników umysłowych" odczyt. 18,00: Muzyka lekka z dancingu „Adria". 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: „Na pograniczu literatury i dziennikarstwa" odczyt. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Polska muzyka ludowa taneczna w wyk. ork. A. Stromberga. 20,50: Wiadomości sportowe. 21,00: Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 22,00: Na widnokręgu. 22,15: Muzyka taneczna. 22,40: Odczyt w języku francuskim p. t. „Wilno". 23,00: Muzyka taneczna z „Bodegi".

ZAGRANICA, **Daventry.** 16,30: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 19,35: „Chrystus" oratorjum Liszta. **Zagrzeb (Beograd).** 20,00: „Striżenow-Koszeno" opera ludowa Baranowicza. **Królewiec.** 21,00: „Józef i jego bracia" opera Méhula. **Paryż!** 22,00: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 22,35: „Opowieści Hoffmanna" opera Offenbacha.

†

Ś. p. z Jaroszewskich

Mieczysława Glińska

żona lekarza

po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w Otwocku, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 7-go stycznia 1933 r., w wieku lat 56. Pochowana w Warszawie dnia 12 stycznia 1933 r. na Powązkach w grobie rodzinnym. — Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w piątek, dnia 20 stycznia 1933 r. o godzinie 9-tej rano w kościele farnym w Bydgoszczy, na które zapraszają znajomych i życzliwych, pogrążeni w głębokim żalu

Mąż, matka i synowie.

Bydgoszcz, Warszawa, Toruń. (F581

Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Stepczyńskiemu i Duchowieństwu, Związkowi Ekspedytorów, Towarzystwu Kupców Detalistów i Wszystkim którzy złożyli nam wyrazy współczucia oraz wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego ojca naszego, brata, teścia i dziadka ś. p.

Marcina Szmańdy

składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 16. I. 1933 r. (952

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe poleca (24223 **„Dekora“ Gdańska 10** (165), I ptr. **Tel. 226.** Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Meble solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych **E. Bronikowski i Syn** Fabryka mebli **ul. Nakielska 135** Telefon 158. (22234 Końcowy przystanek tramwajowy linji Wilczak.

Owoce
południowe, mandarynki, pomarańcze, cytryny, banany, jabłka amerykańskie w paczkach 10 kg. po cenach hurtownych wysyła w obrocie pocztowo-żywnościowym za pobraniem pocztowym „Mewa“ Gdynia. (949

Ubikacje 923
nadające się na warsztat wzgl. mniejsze przedsiębiorstwo przemysłowe do wynajęcia przy ul. Nakielskiej 43. Zgłosz. firma **Zefiryn Rzymkowski Bydgoszcz, ul. Dr. Emila Warmińskiego 10 tel. 1793**

Klepsydry wykonuje szybko i tanio **Drukarnia Bydgoska S.A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.**

Trumny w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (483 **A. Kosmowski Plac Piastowski 9.**

W każdy **wtorek i czwartek** 526) od godziny 4-tej po południu **świeże kaszanki i salcesoniki** poleca **Borowski, ulica Długa 17.**

Skład
kolonialny i delikatesów zaraz na sprzedaż. Plac Piastowski, róg Chrobrego. (955

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

„Pod Strzechą“
właśc. Stanisław Petras, Marszałka Focha 14 poleca obiady znanej dobroci z 3 dań po 0,91 zł, z 4 dań po 1,64 zł. (645

Szalówki
oddaje tanio. K. Suligowski, Chodkiewicza 22. (237

Przepisywanie
maszyną wnioski, reklamacje załatwia tanio Kuligowski, Gdańska 33. (596

SPRZEDAŻE

1000 zł
wpłaty sprzedam dom z ogrodem. Sokołowski. Śniadeckich 52. (941

700 mórg
dobre budynki, inwentarze, elektr., przy szosie—koleji sprzedam. Wpłaty 50 000 Kuligowski, Bydgoszcz, Gdańska 33, telefon 2040. (F595

Kamienicę
handlową, dochód 9.000, 65.000 sprzedam. Kuligowski, Bydgoszcz, Gdańska 33, tel. 2040. (F-597

Piekarnia
i skład kolonjalny zaraz wolne. Karl Fuchs, Osie pow. Świecie. (935

Place
korzystnie na sprzedaż. Senatorska 61, m. 3, Bielawki. (F565

Nowe
fotele klubowe za pół ceny na sprzedaż. Gamma 5 m. 1. (F435

Maszynę
krawiecką, pościel sprzedam. Podolska 8. (942

Sprzedam
używane eleganckie meble, salonik, jadalkę, dywany perskie i różne pojedyńcze rzeczy. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „T. W.“ (945

Wóz (930
rzeźnicki na resorach na sprzedaż. Podgórna 9—10.

Wyprzedaż
maszyn do szycia damskich, krawieckich, szewckich, mebli, zegarów po bardzo niskich cenach. J. Kuberek, Pomorska, Śniadeckich róg. (F586

Sypialkę
jadalkę okazyjnie sprzedam. Lipowa 12, Puszakowski. (582

KUPNA

Drezynkę
dla dzieci kupię. Kledzik Nakło. (741

Transmisję
używaną kupię. Śniadeckich 29, fabr. cukrów. (577

Żarówki
110 volt kupuję. Picadilly Marcinkowskiego 4. (F580

Kupię
natychmiast gater czyli trak przewozowy na kołach używany, w dobrym stanie do tarcia drzewa. Oferty kierować Piechotka, Włocławek Zduńska 5. (940

Tokarnię
kupię używaną za gotówkę. Zgł. Lewandowski Józef, Łabiszyn, warsztat ślusarski. (931

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

Korepetytor
udzieli lekcyj. Zakres gimnazjum. Zgł. „Korepetytor“ filja. (F571

POSADY WOLNE

Stała
praca akwizycyjna. Wyroby złote, srebrne na raty. Zbyt łatwy zarobek zł 300 miesięcznie. Akwizytorzy (także niezawodowi) w całej Rzeczypospolitej poszukiwani. Oferty „Eternitas“ Sp. z o. o., Warszawa, ul. Hortensja nr 6. (908

Samodzielną
książkową do prowadzenia żurnali, władającą językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie zaraz potrzebna. Oferty do Dz. Bydg. pod „Dobra posada“. (927

Panna
do dzieci, pomoc w polskim, francuskim, ewtl. fortepian jako przychodnia może się zgłosić zaraz. Gdańska 51, m. 9. (F588

Woźnica
inkasent z kaucją potrzebny zaraz. Św. Jańska 4, m. 3. (F591

Odpowiedzialni 925
przedstawiciele na bezkonkurencyjne krajowe automatyczne wagi uchylne poszukiwani w większych miastach Pomorza i Poznańskiego za wyłączeniem Poznania. Pożądane zabezpieczenie do 500 zł. Zgłoszenia pod „Wagi uchylne“ do Dzien. Bydg.

Posadę
biurową, otrzyma osoba posiadająca 500 zł. Of. Dz. Bydg. „Stała 500“. (943

Biuralistki
polsko - niem. zechcą skierować oferty z odpisem świadectw i podaniem pretensji „U. B.“ filja Dziennika. (928

Trio
salonowo - dancingowe wolne od lutego. Oferty Dzien. Bydgoski Toruń „Trio“. (951

Niania
zdrowa karmiąca, poszukuje posady do dziecka zaraz. Oferty filja Dzien. „Niania“. (F574

Poljer
stolarz poszukuje zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Of. do filji Dzien. „Polier“. (573

Stołowy
z kaucją poszukuje zaraz posady. Oferty do Dziennika Grudziądz pod „Stołowy“. (936

Składu
poszukuję przy ruchliwej ulicy w Bydgoszczy na zakład fryzjerski. Oferty z warunkami nadesłać Dziennik Grudziądz pod „Zakład“. (937

Piwnicę
lodową poszukuje „Mleczarnia Centralna“, T. z. o. p. Gdańska 99, telefon 410. (946

Piekarnię
bez konkurencyjną w dużej wsi kościel. w pełnym biegu (stosunki familijne) zaraz oddam do objęcia potrzeba 2.000 zł. z półroczną dzierżawą. Oferty Dzien Bydg. Toruń, pod „O. 468“. (950



Ekspedjentka
potrzebna zaraz. Nasiadek, Cukiernia, Marsz. Focha 10. (F585

Poszukujemy
natychmiast dzielnego. młodszego karmelkarza. Oferty z odpisami świadectw i podaniem pensji przy wolnem mieszkaniu i utrzymaniu uprasza pod Nr. „939“. (939

Uczennica
rzetelna, inteligenta potrzebna. Of. „Rzetelna“ filja Dz. Bydg. (920

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
lat 19, niemka z lepszem wykształceniem poszukuje pobytu na większym polskim majątku do pomocy w gospodarstwie domowem celem poznania języka polskiego. Zgł. pod „M. 19“ Dz. Bydg. (900

Kawaler
poszukuje portjerstwa. Łaskawe oferty filja Dz. Bydg. „Kawaler“. (885

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
zaraz skład kolonjalno-delikatesowy oraz winiarnię z przynależnem mieszkaniem i składnicą w centrum miasta Grudziądza Zgłoszenia kierować do filji Dzien. Bydg. pod „Grudziądz“. (F376

Oberża
zaraz do wydzierżawienia bez konkurencji. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Korzystne“. (926

Zakład
fryzjerski sprzedam lub wydzierżawię. Wiadom. Dzien. (F587

Piekarnia
cukiernia w Bydgoszczy przy głównej ulicy zaraz do wynajęcia. Oferty do filji pod „K. M.“ (F598

Skład
3 pokoje z kuchnią za tanim czynszem od gospodarza. Księdza Skorupki nr. 23. (933

Warsztat
składnicę wydzierżawię. Pod blankami 20. (F502

Młyn
z powodu choroby właściciela zaraz do przedzierżawienia. Kaucja pożądana. Of. do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Młyn“. (938

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokoje kuchnia z meblami, komfort blisko dworca do wynajęcia. Adres Dziennik. (898

5 pokoi
wszelkiemi wygodami, centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Zgł. pod „G. C.“ Dziennik Dworcowa. (F578

Pokój (F567
weranda, kuchnia zaraz. Gospodarz, Kaszubska 16.

Czterypokojowe
mieszkanie słoneczne do wynajęcia zaraz od gospodarza, Długa 29. (934

1—3
pokoi bez mebli, wanna, używalność kuchni parter Krasińskiego 4, m. 4. (579

Mieszkanie
4 pokojowe do wynajęcia wprost od gospodarza. Wskaże portjer, Garbary 9. (F566

2 pokoje
kuchnia wolne, 35 zł płatne miesięcznie. Długa 16 biuro. (944

1—2 pokoje
umebl. kuchenka. Malborska 5, m 1. (932

Mieszkanie
3 pokojowe, miesięcznie 50. Śniadeckich 13. (599

Mieszkania (F583
2—3 pokojowego poszukuje się zaraz wprost od gospodarza. Of. filja Dz. „Czynsz miesięczny“.

POKOJE

Pokoju
umeblowanego poszukuję od 1. II. Oferty filja Dzien. „Pan“. (575

Pokój
z utrzymaniem. Chrobrego 7—2. (F569

Pokój
słoneczny. Weysenhoffa 3 m. 8. (F568

Pokój
ładny, spokojnej willi drugi małżeństwu. Kościuszki 60. (576

Emerytom
pokoje umeblowane, ewet. utrzymanie, najzdrowsza dzielnica Bydgoszczy. Mińska 14, właściciel. (919

Pokój
umebl. niekrępujący. Orła 12. gospodarz. (947

RÓŻNE

Pod
Strzechą, restauracja, Marszałka Focha 14. W środę, dnia 18 bm. urządza wieczorek familijny. Kiszki własnego wyrobu i inne specjalności, na które zaprasza Stanisław Petras. (922

„Monopol“
restauracja, Gdańska 51. Koncert, dancing. Lokal codziennie otwarty do rana. (F590

Obiady
z 3 dań 80 gr. smaczne i obfite, takie same kolacje. Duży wybór potraw po bardzo niskiej cenie poleca B. Bochański. jadłodajnia, Dworcowa 84. (921

Niema
jak Hiromantka, Sienkiewicza 6, wszystkie przepowiednie się spełniają. Jotka. (F572

Pies
polowy się przybłąkał. Zgłoszenia Piotra Skargi 9. (F570

MATRYMONJALNE

Który (924
szlachetny pan poślubi pannę biedną, lecz dobrego serca. Of. filja Dzien. Bydg. pod „Wdzięczna 31“.

Kupiec
lat 28, posiadający własny interes, poszukuje celem ożenku panny lub wdówki bez majątku lecz gospodarnej. Łask. zgłoszenia wraz z fotografją pod „28“ do filji Dzien. Bydg. (F592



Skutki niezręczności.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.